Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 27 SIERPNIA 1949 ROKU Nr 234 (1157)

Niezwyciężone siły postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele

obronią ludzkość przed zbrodniczymi planami podżegaczy wojennych

Obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). W piątek o godz. 10 z rana rozpoczęły się dalsze obrady Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie. Przemawiali nie tylko przedstawiciele poszczególnych narodów i warstw społecznych ZSRR. ale i goście zagraniczni — wśród nich przywódca socjalistów włoskich Petro Nenni, przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski i znakomity francuski pisarz antyfaszystowski Jean Laffitte.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Azerbejdżanu — **Ibragimow**, który sukcesom radzieckiego Azerbejdżanu przeciwstawił ciężką sytuację narodów azjatyckich, jęczących pod jarzmem imperializmu.

O sukcesach Uzbeckiej SRR, mówił Prezydent Uzbeckiej Akademii Nauk **profesor chemii — Sarymsakow**. „My, ludzie radzieccy, posiadamy dość sił, by zrealizować nasze plany, nasze zamierzenia — oświadczył Sarymsakow. — Nasze sukcesy to wymowne świadectwo, jak owocna jest polityka leninowsko - stalinowskiej przyjaźni narodów, polityka niezłomnej walki o pokój.

Wybitny autor gruziński, **Chorawa**, dał przegląd historii narodu gruzińskiego, podkreślając, że dopiero w rodzinie narodów ZSRR u boku wielkiego narodu rosyjskiego pod wodzą Bolszewickiej Partii, Partii Lenina i Stalina, naród gruziński może się rozwijać, jako naród niepodległy i suwerenny.

Generalny sekretarz Związku Kompozytorów Radzieckich — **Tichon Chrennikow**, poświęcił przemówienie prowadzeniu walki z kosmopolityczną agenturą imperializmu na odcinku kultury, szczególnie w dziedzinie muzyki.

Im bliższa, im bardziej związana z życiem, z ludem, z jego walką i pracą będzie muzyka — oświadczył Chrennikow, tym większą rolę odegra ona jako jeden z czynników walki o pokój.

SERDECZNIE POWITANY PRZEZ DELEGATÓW KONFERENCJI PROF. JAN DEMBOWSKI PRZEKAZAŁ ZEBRANYM GORĄCE POZDROWIENIA NARODU POLSKIEGO.

Prof. Dembowski podkreślił ogromną, uznawaną przez najszersze warstwy narodu polskiego rolę Zw. Radzieckiego w walce o pokój i postęp.

Przywódca socjalistów włoskich — Petro Nenni oświadczył m. in., iż masy pracujące Włoch walczą przeciwko przygotowaniom wojennym przeciw paktowi północno - atlantyckiemu.

Koła rządzące Włoch, nie licząc się z wolą narodu włoskiego, przystąpiły do tego paktu.

Jeśli jednak St. Zjednoczone liczą, że przystąpienie rządu de Gasperiego do tego paktu zapewni im udział narodu włoskiego w awanturach wojennych, to oświadczam z tej trybuny, że srodze się zawiodą!

Poza tym przemawiali: **Hodinowa** (CSR) — wiceprzewodnicząca Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, sekretarz KC Komsomołu Kazachstanu **Kanajew**, znany leningradzki stachanowiec, majster **Dubinin**, członek stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, znakomity pisarz **Jean Laffitte**, oraz przewodnicząca Komitetu obwodowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Konfekcyjnego — **Kocznowa.**

Wszyscy mówcy podkreślali zdecydowaną wolę narodów świata w walce o pokój, oraz dominującą rolę, jaką w tej walce odgrywają niezwyciężone siły potężnego kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Wielka ofensywa wojsk ludowych w prowincji Kwantung

NOWY JORK, (PAP). — Doniesienia z Kantonu wskazują na rozpoczęcie nowej wielkiej ofensywy wojsk ludowych w prowincji Kwantung.

W Kantonie konsulat amerykański został ostatecznie zlikwidowany.

Ewakuowano wszystkich obywateli amerykańskich z tego miasta.

Wspaniały sukces armii demokratycznej w Grecji

BUKARESZT (PAP).— Komunikat dowództwa armii demokratycznej nadany przez rozgłośnię Wolnej Grecji donosi o załamaniu się ofensywy wojsk faszystowskich w górach Grammos.

Wojska faszystowskie straciły około 5500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Wskutek tych ciężkich strat nieprzyjaciel musiał wstrzymać swe ataki 25 sierpnia wieczorem.

Depesza kobiet polskich do kobiet radzieckich

Warszawa (PAP). W związku z Kongresem Pokoju w Moskwie Zarząd Główny Ligi Kobiet wysłał następującą depeszę do antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet przesyła Wam, drogie przyjaciółki, w imieniu swoich członkiń, gorące pozdrowienia z okazji Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju.

Kobiety polskie, biorąc przykład z bohaterskich sióstr ZSRR, przyrzekają oddać wszystkie swoje siły w walce o trwały i sprawiedliwy pokój".

Oświadczenie księdza Wł. Kasprowicza z pow. Nowy Tomyśl:

„Dekret o ochronie wolności wyznania i sumienia to najmocniejsza podstawa do ułożenia stosunków między Państwem a Kościołem"

Ks. Władysław Kasprowicz jest proboszczem w niewielkiej gromadzie Miedzichowo w pow. Nowy Tomyśl.

Zapytany o jego stanowisko wobec ostatnich wystąpień Watykanu odpowiada w prostych słowach:

Jestem księdzem i Polakiem. Przez 5 lat okupacji przeszedłem piekło obozu koncentracyjnego w Dachau. Nikt boleśniej nie doświadczył na sobie okrucieństw zbrodniczych instynktów Niemców, jak właśnie my, polscy księża. To są przejścia, których się nie zapomina i — jako duchowny, uznając całkowity autorytet i nieomylność papieża w sprawach wiary, — **jako Polak jestem głęboko dotknięty przyjaznym stosunkiem Ojca św. do Niemców.**

Ostatnie przemówienie do narodu niemieckiego mimo woli budzi żal i rozgoryczenie w sercu każdego Polaka.

Jakże to? Dla nas gnębionych w najokrutniejszy sposób nie było przez cały czas wojny słowa otuchy i pocieszenia a dziś — kieruje się je do naszych niedawnych ciemiężycieli.

To jest czysto świecka polityka Watykanu, nie mająca nic wspólnego ze sprawami wiary.

Jeśli chodzi o nasze wewnętrzne stosunki — to jestem ogromnie zadowolony z wydanego przez rząd dekretu o ochronie wyznania i wolności sumienia. Rząd nasz sprecyzował w nim tak jasno i tak wyraźnie swoje stanowisko, że nikt dziś nie może mieć najmniejszych wątpliwości, że wieści o rzekomej walce z kościołem w Polsce są tendencyjnie rozsiewanymi plotkami.

W pełnieniu moich obowiązków kapłańskich nie tylko nikt mi nie przeszkadza, ale przeciwnie — zarówno władze gminne, powiatowe jak i partyjne — okazują mi dużo życzliwości i idą mi zawsze na rękę.

Praca w spokoju i w zakresie naszych kompetencji — oto nasz obowiązek, dlatego też z niecierpliwością czekam na wypowiedź naszych władz kościelnych, nie widzę bowiem żadnych przeszkód, żeby stosunki między Państwem a Kościołem nie mogły się ułożyć jak najlepiej.

Na pytanie, co sądzi o procesie ks. Gurgacza, ks. Kasprowicz mówi z oburzeniem:

— Ach — to był albo człowiek nie przy zdrowych zmysłach, albo noszący sutannę tylko dla zamaskowania swego właściwego charakteru, a najpewniej za mało przeżył i doświadczył podczas wojny i teraz zachciało mu się awantur i przygód.

Tacy jak ja szczęśliwi są, że wyszli z życiem i że mogą w spokoju pracować dla Polski i Jej ludu.

(Gazeta Poznańska, z dn. 25 bm.).

Pierwszy zespół stanął do konkursu!

Wojciech Balcerzak, Janina Czyżewska, Maria Szulc i Zbigniew Skaliński z PZPB Nr 7 rozpoczęli walkę o najwyższą jakość

Do Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego wpłynęło pismo tow. Wojciecha Balcerzaka tkacza z PZPB 7, który zgłosił zorganizowany przez siebie zespół do konkursu najwyższej jakości.

Towarzysz Wojciech Balcerzak ma za sobą 27 lat pracy w tkalni, był trzykrotnie wyróżniony w indywidualnym współzawodnictwie i dwukrotnie odznaczył się jego zespół. Do zespołu tow. Balcerzaka wchodzi obecnie młoda, dwudziestodwuletnia tkaczka odznaczona w 4 i 5 etapie współzawodnictwa młodzieżowego Janina Czyżewska, ob. Maria Szulc, która przepracowała w tkalni 28 lat, a ostatnio we współzawodnictwie zajęła dwukrotnie 2 miejsce i ob. Zygmunt Skaliński zasłużony przodownik pracy, który zdobył dwukrotnie pierwsze, raz drugie i dwukrotnie trzecie miejsce we współzawodnictwie.

Do konkursu stanął więc zespół złożony z 4-ch tkaczy. Pracują oni podzieleni na dwie zmiany, obsługując po 4 krosna w tym po 2 półszerokie i po 2 szerokie o 90-ciu i o 150 obrotach na minutę.

Zgłoszenie się do konkursu zespołu tow. Balcerzaka wywołało ogromne zainteresowanie wśród włókniarzy łódzkich i w tej chwili trwają w licznych zakładach przygotowania do podjęcia pięknej inicjatywy tkaczy z 7-ki bawełnianej.

3 i pół miliona związkowców polskich mobilizuje masy pracujące do walki o pokój

Depesza Centralnej Rady Związków Zawodowych do Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

WARSZAWA (PAP). — Z okazji odbywającej się w Moskwie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę:

„Centralna Rada Związków Zawodowych, w imieniu trzech i pół miliona swych zrzeszonych członków, przesyła uczestnikom Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju gorące proletariackie pozdrowienia.

Kongres Zwolenników Pokoju, odbywający się w stolicy kraju zwycięskiego socjalizmu, kraju, który rozgromił ciemne siły faszyzmu i udaremnił jego plany panowania nad światem a dziś stoi nieugięcie na straży pokoju, wolności i niepodległości narodów, posiada szczególną wagę w chwili obecnej. Doda on nowego, potężnego bodźca do dalszego zespolenia i wzmocnienia wszystkich sił pokoju na całym świecie, zachęci je do dalszej, nieustępliwej walki o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich agentom.

W dniu Waszego Kongresu, Związki Zawodowe Polski — kraju, który został wyzwolony z hitlerowskiej niewoli przez bohaterską armię radziecką, oświadczają że wzmocnią swe wysiłki w walce o pokój i poprzez Komitety Obrony Pokoju w zakładach pracy, powołane zgodnie z uchwałą II Światowego Kongresu Zw. Zawodowych w Mediolanie, będą mobilizować masy pracujące do tej walki

Związkowcy polscy, wierni proletariackiemu internacjonalizmowi, wierni sztandarowi Lenina i Stalina uczynią wszystko aby jeszcze bardziej pogłębić w narodzie polskim przyjaźń do wielkiego narodu radzieckiego — przyjaźń, która jest ważnym wkładem w dzieło światowego pokoju i gwarancją naszego niepodległego bytu i rozwoju na drodze do socjalizmu

Wspólna walka o pokój, prowadzona przez siły postępu i demokracji całego świata, z Waszą potężną socjalistyczną ojczyzną na czele, zakończy się zwycięstwem naszej sprawy i klęską imperialistycznych podżegaczy wojennych".

Ręka w rękę z monarcho-faszystami

Prowokacje kliki Tito na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Albańska agencja prasowa donosi, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wręczyło misji jugosłowiańskiej w Tiranie notę protestacyjną z powodu prowokacyjnych aktów, dokonywanych przez Jugosławię na północnej granicy Albanii.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — brzmi nota — zwraca uwagę misji Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii na niżej przytoczone prowokacje dokonywane z premedytacją przez władze jugosłowiańskie na ziemi i w powietrzu przeciwko Albanii.

1 sierpnia br. w południe jeden oficer jugosłowiański z jednym żołnierzem przekroczyli granicę jugosłowiańską na 200 metrów w głąb terytorium albańskiego w rejonie Buaze-Koplik.

3 sierpnia br. jugosłowiański patrol, składający się z 2 osób, otworzył ogień z karabinów maszynowych i automatów na terytorium albańskie w rejonie Tirezona.

4 sierpnia po południu patrol jugosłowiański, składający się z 2 osób, przekroczył granicę na 300 metrów w głąb terytorium albańskiego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej ponawia swój energiczny protest z powodu tych prowokacji i jawnego naruszenia całości terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej i domaga się raz na zawsze położenia kresu tym wrogim aktom dokonywanym rozmyślnie przez władze jugosłowiańskie".

*

SOFIA (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje wiadomość, zamieszczoną w monarcho-faszystowskim dzienniku „Vradini", w której stwierdza się, że Tito postanowił wysłać do Grecji swego nadzwyczajnego posła. Rozgłośnia przypomina również wypowiedź dziennika „Daily Telegraph and Morning Post", że przedstawiciel Grecji monarcho-faszystowskiej w Londynie potwierdził, iż **Tito udzielił znacznej pomocy faszystom greckim w ich ostatniej ofensywie.**

Tito — oświadcza rozgłośnia Wolnej Grecji — nie ogranicza się tylko do udzielenia pomocy wojskowej faszystom greckim. Przygotowuje się on obecnie do nowego, jeszcze bardziej okrutnego przestępstwa, tym razem skierowanego przeciwko uciekinierom greckim, którzy znaleźli w swoim czasie azyl w Jugosławii.

CRZZ ofiarowała 300.000 franków na rzecz ofiar pożaru we Francji

Warszawa (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę do sekretarza generalnego CGT — Frachona:

„Sekretariat CRZZ dając wyraz głębokiej solidarności polskiego ruchu zawodowego z miłującym pokój narodem francuskim, uchwalił na swym posiedzeniu w dniu 26-go sierpnia rb. przekazać niezwłocznie sumę 300 tys. franków na zbiórkę organizowaną przez bratnią CGT na rzecz ofiar pożarów lasów w południowej i zachodniej Francji.

Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu wszystkich zrzeszonych w Związkach Zawodowych członków, składa na Wasze ręce, drogi Towarzyszu, wyrazy szczerego współczucia z rodzinami ofiar i wszystkimi dotkniętymi tym nieszczęściem"

Komunikat

Uwaga, korespondenci fabryczni „Głosu" i redaktorzy gazetek ściennych! W sobotę dnia 27 sierpnia br. w lokalu „Głosu Robotniczego" przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się narada korespondentów fabrycznych „Głosu" i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.

Narada odbędzie się przy współudziale przedstawicieli ORZZ w Łodzi.

Narada rozpoczyna się punktualnie o godzinie 17.

Twarzą w twarz ze świadkiem swych zbrodni znaleźli się w piątym dniu procesu członkowie bandy „Cecylia" — „ośrodka mobilizacyjnego" wileńskiego AK

W PIĄTYM DNIU ROZPRAWY przewodniczący zarządził otwarcie postępowania dowodowego.

Jako pierwszy świadek zeznawał Wacław Łoziński, brat oskarżonego Jerzego Łozińskiego. Doprowadzony z więzienia świadek był również członkiem grupy „Cecylia". W zeznaniach swych scharakteryzował on działalność grupy „Cecylia", potwierdzając na ogół wyjaśnienia oskarżonych.

Następny świadek Jarosław Ridall, także doprowadzony z więzienia, był członkiem tzw. „ośrodka mobilizacyjnego okręgu AK" w Bydgoszczy i współpracował z Milwidem dostarczając mu meldunków wywiadowczych. Wywiad ten miał charakter wojskowy.

Doprowadzony z więzienia **świadek Lucjan Raube** zeznał, że jako członek „ośrodka" zbierał i dostarczał oskarżonemu Łozińskiemu wiadomości z dziedziny wywiadu politycznego.

Z kolei Sąd wysłuchał zeznań świadka Michała Korwella, spawacza, b. członka Związku Patriotów Polskich. Świadek zeznał, że Związek Patriotów Polskich powstał na terenie Wilna w roku 1943, w celu podjęcia czynnej walki z okupantem. Organizacja ta nosiła początkowo nazwę „Związek Walki Czynnej".

ZPP był przedmiotem podstępnych ataków ze strony Armii Krajowej, a w szczególności grupy „Cecylia", która otrzymała od dowództwa wileńskiego okręgu AK zadanie całkowitej likwidacji ZPP.

W miarę rozwoju ZPP, cieszącego się coraz większą sympatią społeczeństwa polskiego, — wzmagała się wroga działalność Armii Krajowej. Coraz częściej zdarzały się morderstwa i denuncjacje do Gestapo, dokonywane z polecenia dowództwa wileńskiego AK. Ofiarą tej akcji padli m. in. członkowie ZPP Borysewicz, Namysłowski i Przewalski.

Sam świadek aresztowany został przez „Polaków" w mundurach gestapowskich, pobity do utraty przytomności i wtrącony do więzienia, skąd wywieziono go do obozu.

Świadek zna również wypadek zamordowania przez AK członka ZPP który pełnił funkcję łącznika pomiędzy ZPP a oddziałem partyzanckim im. Adama Mickiewicza.

Świadek podkreśla na zakończenie że Związek Patriotów Polskich od chwili swego powstania nigdy nie występował przeciwko Armii Krajowej.

Rozprawa trwa.

Ku czci poległych robotników fińskich w Kemi

HELSINKI (PAP). — Komitet Centralny strajkujących robotników fińskich zwrócił się z apelem do mas pracujących w kraju, wzywającym do uczczenia pamięci zamordowanych przez policję towarzyszy w mieście Kemi krótkotrwałym przerwaniem pracy w dniu ich pogrzebu.

O 1,5 miliona ludzi w ciągu jednego roku powiększył się stan bezrobocia w USA

NOWY JORK (PAP) Ministerstwo Pracy opublikowało dane o stanie zatrudnienia w przemysłach wytwórczych. Obecnie przemysł Stanów Zjednoczonych zatrudnia o 1.200 tysięcy robotników mniej niż w roku ubiegłym, a o 1.700 tysięcy mniej, niż we wrześniu 1948 r.

KOMUNIKAT

Dziś, w sobotę o godz. 16-ej w lokalu Komitetu Łódzkiego PZPR w świetlicy — (III p.) odbędzie się plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które winni przybyć:

1) członkowie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej;

2) przewodniczący Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych;

3) kierownicy i instruktorzy propagandy Komitetów Dzielnicowych.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich wyżej wymienionych towarzyszy jest obowiązkowa.

ŁÓDZKI KOMITET PZPR
Wydział Prop. Oświaty i Kultury

UWAGA, REFERENCI WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO!

Dziś, 27. VIII. br. o godzinie 9-ej rozpoczyna się dwudniowa ogólnopolska odprawa referentów współzawodnictwa pracy oddziałów Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, oraz Centralnych Zarządów, jak również referentów przy zakładach pracy z terenu Łodzi.

Obrady odbędą się w sali konferencyjnej Zarządu Głównego Włókniarzy przy ul. Sienkiewicza 13.

ZSRR – potężny obrońca pokoju

Przemówienie radzieckiego pisarza Mikołaja Tichonowa na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie wybitny pisarz radziecki, **Mikołaj Tichonow**, zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich, wygłosił referat pt. **„Obrona pokoju i walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny"**.

Tichonow przypomniał niezmiernie doniosłe znaczenie manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

— Wrogowie pokoju — stwierdził mówca — zmuszeni byli przyznać, że słowa Manifestu Paryskiego odbiły się żywym echem na wszystkich kontynentach. Pod sztandarem obrony pokoju stanęły wszędzie miliony ludzi. Światowa Federacja Związków Zawodowych, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet i Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej nie tylko zaaprobowały uchwały Kongresu w Paryżu i Pradze, lecz wszczęły szeroką kampanię, by wciągnąć miliony ludzi do pracy, do jak najbardziej czynnego udziału w akcji obrony pokoju i swobód demokratycznych.

Dzisiaj, gdy wszystkie ludy dążą do zespolenia swych sił w imię obrony pokoju oraz do nawiązania ścisłej i stałej współpracy, my, ludzie radzieccy, stoimy w pierwszych szeregach tej wielomilionowej armii bojowników pokoju. W tym ruchu milionów na rzecz pokoju kraj nasz zajmuje przodujące miejsce. My, ludzie radzieccy, chlubimy się tym, że nasza wielka Ojczyzna Socjalistyczna zawsze była i jest potężną ostoją bezpieczeństwa międzynarodowego, stojąc na straży pokoju.

Narody całego świata wiedzą, że w latach drugiej wojny światowej leżała na szali nie tylko ich teraźniejszość, lecz i przyszłość, i że niezmiernemu bohaterstwu narodu radzieckiego zawdzięczają one ratunek przed zniszczeniem i niewolą. My, ludzie radzieccy, chlubimy się tym, że wszyscy uczciwi zwolennicy pokoju w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej patrzą z nadzieją na Związek Radziecki jako na najbardziej zdecydowanego i potężnego obrońcę sprawy pokoju, przyjaciela wielkich i małych narodów, konsekwentnego bojownika przeciwko podżegaczom wojennym. Chlubimy się polityką zagraniczną naszego państwa radzieckiego i z całego serca witamy tę politykę, która broni nie tylko naszych interesów, lecz i interesów całej postępowej ludzkości. Na wszystkich krańcach świata, we wszystkich krajach wymawiane jest z wielką miłością jedno imię, imię, które brzmi z jednakową mocą we wszystkich językach jako apel do prawdziwej przyjaźni między narodami, do długotrwałego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Imię to znane jest wszystkim — jest to imię naszego wielkiego Nauczyciela i Wodza, Towarzysza Stalina!

Zebrani przyjęli te słowa burzliwą owacją.

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow stwierdza, że komentarze amerykańskie do uchwał Konferencji Paryskiej nie świadczą bynajmniej o wyrzeczeniu się przez imperialistów ich agresywnych planów. Toteż sukces obozu pokoju osiągnięty w Paryżu nie uderzy do głowy zwolennikom pokoju. Uczciwi i konsekwentni bojownicy pokoju, powinni wykazać wyjątkowe poczucie odpowiedzialności i trzeźwość w ocenie sytuacji międzynarodowej.

Z kolei referent podaje szereg wymownych przykładów niezwykłego rozwydrzenia awanturniczych kół imperialistycznych USA. Przypomina on, że podczas kampanii wyborczej w 1948 roku sam Truman mówił o wzmożonym się niebezpieczeństwie „koncentracji olbrzymiej potęgi gospodarczej w rękach niewielkiej grupy ludzi". I oto dzisiaj widzimy — stwierdza mówca, — że rozszerzają się wpływy tej „niewielkiej grupy ludzi", do której należy sam Truman. Wpływy te ogarnięły całą politykę zagraniczną i wewnętrzną Stanów Zjednoczonych.

Tichonow wymienia nazwiska amerykańskich generałów i admirałów, zajmujących kierownicze stanowiska w życiu gospodarczym USA, jak również nazwiska polityków imperialistycznych tego typu, co John Foster Dulles i Bernard Baruch, podkreślając, że nigdy jeszcze Ameryka nie widziała tak potwornego rozwydrzenia militaryzmu. Stwierdza on, że reakcyjne koła Wall-Street związane są ściśle z kierownictwem armii, podobnie, jak w swoim czasie magnaci Zagłębia Ruhry z armią hitlerowską.

Magnaci Wall-Street i ich sługusi — ciągnie referent — prowadzą zaciekłą ofensywę przeciwko masom pracującym, **niszczą ostatnie resztki demokracji burżuazyjnej, znoszą prawa związków zawodowych, rozpętują dziki szowinizm rasowy i nacjonalizm. Podobnie jak przed dojściem faszyzmu do władzy istniały w Niemczech różne tajne i jawne związki wojskowe, tak i w Stanach Zjednoczonych, gdzie już dawniej** działały organizacje czysto faszystowskie — „Srebrne koszule", czy „Białe koszule" — rozkwitł dzisiaj bujnie Ku-Klux-Klan.

Mówiąc dalej o międzynarodowej działalności imperializmu amerykańskiego, mówca oświadcza m. in.:

Obecnie, gdy ujawniło się wyraźnie narastanie kryzysu gospodarczego, gdy plan Marshalla odsłonił w całej okazałości swe niemiłe oblicze i gdy narody Europy poczęły rozumieć, że znajdują się pod władzą najdzikszego i najbardziej bestialskiego zamorskiego kapitalizmu, który nie rokuje im nic poza nieszczęściami i cierpieniami — imperialiści amerykańscy chcą zacisnąć jeszcze bardziej pętlę na szyi narodów europejskich. Imperialiści amerykańscy zmusili różnolity tłum swych zmodernizowanych Quislingów w Europie do złożenia podpisu pod paktem północno-atlantyckim. Hałaśliwa maskarada, jaka rozwinęła się wokół tego ponurego wydarzenia, nie zdołała jednak oszukać narodów tych krajów.

Mówca stwierdza, że narody te nie dały się zwieść słowami Achesona, który wychwalał pakt północno-atlantycki jako „źródło dobrobytu". Przypomniały sobie one natomiast inny układ, a mianowicie tzw. pakt antykominternowski i jego zgubne konsekwencje. Oba te pakty — mówi Tichon — to bliźnięta zrodzone z tej samej idei, wyrażonej w tych samych prawie słowach. Zachodzi jedynie ta różnica, że w pierwszym wypadku o hegemonii światowej mówiła reakcja niemiecko-włosko-japońska, w drugim zaś mówi o hegemonii światowej reakcja amerykańsko-angielska.

Podobnie, jak w pierwszym wypadku dominowały nad partnerami **Niemcy hitlerowskie**, tak w drugim wypadku **Stany Zjednoczone**. Pakt antykominternowski był skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim demokratycznym siłom świata, pakt północno-atlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i wszystkim siłom postępowo-demokratycznym na całym świecie.

Referent podkreśla wyraźnie agresywny charakter paktu atlantyckiego i wykazuje jego oczywistą sprzeczność z Kartą Narodów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu Tichonow charakteryzuje niewybredne metody, do jakich uciekł się imperializm amerykański, by zaciemnić umysły za pośrednictwem kina, teatru, prasy, radia i książek wydawanych w USA. Wszystkie te książki i filmy — stwierdza mówca — przesiąknięte są trucizną kosmopolityzmu. Zmierzają one do tego, by zabić świadomość narodową i rozpowszechnić na cały świat „amerykański styl życia", zacierając wszystkie granice, wpajając wyobrażenie o przewadze wszystkiego co amerykańskie nad warunkami życia wszystkich innych krajów świata. Nie jest to nowa metoda. Poznaliśmy już ją z literatury faszystowskiej, która propagowała szowinizm rasowy, uprawiała pornografię i malowała typy bezczelnych łotrów, którzy dążyli do bogactwa za wszelką cenę poprzez zbrodnię.

Tichonow stwierdza, że z drugiej strony autorzy książek i filmów amerykańskich działają wprost na zamówienie podżegaczy wojennych. Przytacza on przykłady cynicznego gloryfikowania bomby atomowej, jako środka zmniejszenia rzekomo nadmiernej ludności kuli ziemskiej.

„Bomba atomowa zjednoczy świat" — oto aforyzm ludzi, których prorokiem był Forrestal, lecz których nie izolowano zawczasu w domu obłąkanych.

Mówca przypomina następnie, że histerycznym wysiłkom propagandy amerykańskiej przeciwstawiają się potężne przeszkody:

Istnieje na świecie Związek Radziecki, który wraz z krajami demokracji ludowej tworzy straż przednią walki o trwały pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Wiemy, że można obronić dzieło pokoju, gdyż potęga naszej ukochanej Ojczyzny jest dobrze znana w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej, gdzie wiadomo, że Związek Radziecki stoi wiernie na straży pokoju i wolności narodów.

Człowiek radziecki żyje w wielkim, miłującym pokój mocarstwie, w którym nie może być zwolenników wojny, nie ma tam bowiem klas wyzyskiwaczy, tych inspiratorów wojny, nie ma kolonialnego ucisku małych narodów. Państwo radzieckie prowadzi politykę pokojową, która wynika z samej jego natury i której obca jest wszelka agresja. Wszystkie wysiłki tego państwa nacechowane są troską o rozwój pokojowej pracy i pokojowego życia.

Referent podkreśla, że Związek Radziecki czyni coraz to dalsze olbrzymie postępy gospodarcze i kulturalne, mimo potwornych strat wojennych. Tymczasem w Ameryce kapitał monopolistyczny jeszcze silniej niż przed wojną uciska masy pracujące. Gospodarka USA niepowstrzymanie stacza się w dół, a prosty człowiek amerykański stoi w obliczu narastającego kryzysu i coraz większego bezrobocia.

W dalszym ciągu swego referatu Tichonow zbija kłamstwa i oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego. Piętnuje on w szczególności kłamliwe twierdzenie, mające uzasadnić agresywność imperialistów amerykańskich jakoby teoria marksizmu-leninizmu negowała możliwość pokojowego współżycia dwóch odmiennych systemów.

Przypomina on znane **oświadczenie Generalissimusa Stalina** w rozmowie z Haroldem Stassenem, stwierdzające, że **całkowicie możliwa jest współpraca między różnymi systemami ekonomicznymi**.

Dla imperialistów coprawda — mówi Tichonow — współzawodnictwo z nami na tym polu jest **niedogodne**, gdyż nie mają oni żadnych szans wygrania. Socjalizm całą swą siłą idzie naprzód, natomiast kapitalizm już się zachwiał i obecnie z pomocą awantur pragnie odwlec godzinę swej zagłady.

Przeciwstawiając pokojową politykę Związku Radzieckiego polityce imperialistów amerykańskich, mówca oświadcza:

W imię pokoju rząd radziecki, dając wyraz woli całego narodu radzieckiego, już dwa i pół roku temu wysunął propozycję postawienia poza prawem broni atomowej, jako broni masowego niszczenia.

W imię wojny koła rządzące USA i Anglii dotychczas udaremniały urzeczywistnienie tej propozycji. W imię pokoju rząd radziecki nalega, aby wielkie mocarstwa dokonały znacznej redukcji swych zbrojeń w ogóle. W imię wojny blok Wall-Street i City nie tylko odrzuca to żądanie, lecz przeciwstawia mu wściekły wyścig zbrojeń.

W imię pokoju rząd radziecki przestrzega wiernie ducha i litery uchwał przyjętych wspólnie przez wielkie mocarstwa na konferencji poczdamskiej oraz dochowuje wierności dziełu współpracy międzynarodowej. W imię wojny prowodyrzy Waszyngtonu i Londynu podeptali zobowiązania, jakie przyjęli w Poczdamie, udaremniali i udaremniają pokojową współpracę międzynarodową, zastępując ją polityką dyktatów — „planem Marshalla" i paktem północno-atlantyckim. Oto dwie linie polityki międzynarodowej.

Powinna być prowadzona — stwierdza mówca — **szeroka kampania w kierunku zespolenia zwolenników pokoju we wszystkich krajach, ażeby podżegacze wojenni znajdowali się przed zwartym frontem, stanowiącym dla nich decydującą przeszkodę.**

Kończąc, mówca oświadcza:

Nie prosimy o pokój, lecz walczymy o pokój, jeśli pokoju bronimy, to nie czynimy tak dlatego, byśmy czuli jakąkolwiekbądź słabość w obliczu agresji. Jesteśmy silniejsi, niż kiedykolwiek. Bronimy pokoju dlatego, że chcemy pokojowego i demokratycznego współżycia narodów. Bronimy ich interesów oraz interesów wszystkich prostych ludzi, którzy ponieśli tak niesłychane ofiary. Myślimy nie tylko o sobie. Narodowi radzieckiemu drogie są zdobycze cywilizacji ludzkiej. Naród radziecki, który uratował przed hordami hitlerowskimi cywilizację światową, ma dosyć siły, by bronić ją znów przed nowymi groźbami zniszczenia. Rząd radziecki prowadzi niezłomną politykę pokoju, walczy o pokój i bezpieczeństwo, o trwałą współpracę międzynarodową. Nasza Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju służy tej sprawie utrwalenia przyjaźni między narodami. Nasza Konferencja Wszechzwiązkowa powinna stworzyć stały komitet w obronie pokoju, który koordynowałby poczynania wszystkich organizacji na skalę ogólnozwiązkową, który rozstrzygałby wszystkie powstałe kwestie i kierowałby wysiłkami, mającymi na celu dalsze wzmaganie ruchu narodu radzieckiego na rzecz pokoju przeciwko podżegaczom wojennym. Front zwolenników pokoju winien krzepnąć z każdym dniem, winien kroczyć wciąż naprzód dla obrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Aprobując uchwały Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu i w Pradze powinniśmy wziąć najgorętszy udział w pracy stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Pozdrawiamy serdecznie naszych przyjaciół i współbojowników w szlachetnym dziele pokoju powszechnego. Jesteśmy przeciwko wojnie. Nie chcemy jej nigdzie, ale nie boimy się naszych wrogów, wrogów pokoju i ludzkości. Oświadczamy, że jesteśmy zawsze czujni i bacznie śledzimy podstępnych i podłych podżegaczy wojennych. Siły broniące pokoju przeciwko wojnie są nieprzebrane. Podżegacze do nowej wojny nie mają i nie mogą mieć poparcia narodów.

Wśród hucznych oklasków mówca zakończył zacytowaniem słów Generalissimusa Stalina **o beznadziejności** rachub podżegaczy wojennych oraz przytoczył końcowe słowa manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.



Zbrodniarz Tito – pomaga faszystom greckim

Belgradzki naśladowca Goeringa

Faszystowski dyktator Jugosławii Tito usiłuje w swych wystąpieniach i publicznych przemówieniach zawsze podkreślać, że jest synem ludu, że jest gorącym przyjacielem mas pracujących, że sprawa budowy socjalizmu w Jugosławii jest jedynym celem jego życia. Frazesy te, którymi rozrzutnie szafuje czołowy, jugosłowiański agent imperializmu, nie znajdują żadnego pokrycia w życiu, **są pustymi słowami, których celem jest ukrycie przed światem zdrady, dokonanej wobec narodów Jugosławii i całego obozu demokratycznego.**

Jak obcym i wrogim sprawie socjalizmu i postępu jest Tito, o tym świadczą nie tylko jego posunięcia polityczne, ale całe jego postępowanie nacechowane **pyszałkowatością, dążeniem do zdobycia taniej popularności, żądzą otaczania się przepychem i imponowania bogactwem.** Ten **„przyjaciel ludu"**, w rzeczywistości jest **zakłamanym demagogiem** dla którego jedynym godnym naśladowania wzorem są **imperialistyczni kapitaliści** oraz ich tryb życia.

Przytoczmy kilka f[illegible] **byłego króla Jugosławii**, Aleksandra Karageorgievicza, który był największym obszarnikiem i kapitalistą na Bałkanach, nie przeszły, jakby to można było przypuszczać, na własność ludu jugosłowiańskiego, ale **zostały przywłaszczone przez rządzącą klikę, która podzieliła między sobą pałace, obszary łowieckie, kamienice, folwarki i kopalnie. Największy udział przypadł oczywiście hersztowi bandy — samemu Tito.**

Ale oprócz majątków królewskich Tito przejął na swą własność **majątki innych kapitalistów i obszarników jugosłowiańskich.** Należy do niego np. Biały Pałac Dedinte w Belgradzie, zajmujący obszar całej dzielnicy, jak również luksusowy dom przy ulicy Rumuńskiej, gdzie znajduje się prywatne mieszkanie. Niedaleko Belgradu w Zemnusko Polje **Tito zagarnął wielki majątek obszarniczy gdzie w zeszłym roku tuczono ponad 2.000 trzody chlewnej.** W majątku wszystkie prace wykonują **żołnierze oraz więźniowie polityczni, którzy jako jedyną zapłatę za ciężki trud otrzymują liche jedzenie.**

Przy szosie Belgrad — Novi Sad w miejscowości Czortanovci, Tito odziedziczył po byłym regencie Stankoviczu, **olbrzymie winnice**, w których pod pieczą najlepszych ogrodników hoduje się cenne gatunki winorośli **na użytek dyktatora.** Zagarnął on również majątek rolny w okolicach Vrszac, gdzie przy wejściu przez długi czas wisiał napis: **„Tu majątek marszałka Tito".** Na skutek jednak ogólnego oburzenia okolicznych włościan, napis został zdjęty. **Majątek jednak jest nadal własnością Tito.**

Nadzorcami w majątkach Tito są **oficerowie UDB** (policji titowskiej). **Praca fachowców, agronomów i specjalistów opłacana jest ze skarbu państwa.**

Szczególnie namiętnie interesuje się Tito myśliwstwem. Na wzór Goeringa lubi on urządzać wystawne polowania, na których urządza się wspaniałe biesiady dla uczestników, obwozi się gości po różnych okolicach, gdzie Tito pokazuje im z **dumą swe pałace myśliwskie i tereny łowieckie. Własnością jego bowiem są wszystkie bogate w zwierzynę tereny w Słowenii, Vojvodinie i w Sremie, niegdyś należące do króla, lub magnatów.** Ludność, żyjąca w tych okolicach często mówi, że **dzisiejsze czasy niczym nie różnią się od dawnych,** tyle tylko, że dawny właściciel był **koronowanym królem.**

Z równie wielką namiętnością **„kolekcjonuje" Tito piękne domy** nie tylko w Belgradzie ale i w innych okolicach kraju. Nad jeziorem Bled przywłaszczył sobie Tito **pałac króla Piotra**, w pobliżu miasta Kranj **zagarnął zamek księcia Pawła.** W zamku tym przed wojną często gościli faszystowscy dygnitarze z Niemiec i Włoch, obecnie **Tito przyjmuje tam magnatów z Wall-Street.** Chcąc wyliczyć wszystkie posiadłości Tito, należałoby sporządzić długą listę **najwspanialszych gmachów Jugosławii, najcenniejszych zabytków architektonicznych, położonych w najpiękniejszych miejscowościach na terenie całej Jugosławii. Luksusowe wille, warowne zamki, ogromne domy, pałace w uroczych miejscowościach letniskowych — oto majątek skromnego „przyjaciela ludu".**

Ulubionym miejscem pobytu Tito jest **wyspa Brion, gdzie wśród pięknych ogrodów znajduje się pałacyk umeblowany podług wskazówek samego Tito. Tutaj, na pilnie strzeżonej przez policję morską i lądową wyspie, przyjmuje on emisariuszy zachodnich imperialistów, z którymi uzgadnia swe zdradzieckie plany.**

Generał Ivan Krajacic jest głównym intendentem majątków titowskich. Jego wielką troską jest wyszukiwanie nowych kosztownych **mebli dla Tito**, renowacja i przystosowanie do parweniuszowskich gustów Tito domów i pałaców, **zakupywanie zagranicą porcelany i kryształów dla potrzeb Białego Pałacu.**

Aby zdać sobie sprawę, ile kosztuje skarb państwa utrzymanie wszystkich luksusowych pałaców Tito, wystarczy przytoczyć tylko jedną cyfrę: **Utrzymanie pałacu Tuszkaniec w Zagrzebiu, który stoi cały rok pusty, prócz kilku dni w roku, kiedy Tito doń przyjeżdża, kosztuje rocznie 5 milionów dynarów.**

Tito lubi się chełpić, że **jest spadkobiercą luksusowego jachtu Mussoliniego**, wybudowanego we Włoszech w roku 1940. Jacht ten podarował Mussolini byłemu królowi Pawłowi. Po nim odziedziczył go Tito, który kazał cały jacht przemeblować. **Umieszczono w nim na każdym kroku portrety i popiersia Tito.**

Do dyspozycji Tito **stoi zawsze w pogotowiu** na stacji Topczyder **pancerny pociąg**, którego wnętrze urządzone jest z wielkim przepychem. Na jego użytek sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych **pięć luksusowych Packardów, z których jeden jest opancerzony.** Tito bowiem **nie czuje się zbyt pewnie w podróżach, zabezpiecza się samochodami, pociągami pancernymi, otacza się oddziałami uzbrojonej po zęby policji, niejednokrotnie zaś czołgi ochraniają drogi, którymi jeździ znienawidzony przez lud dyktator.**

Najbliższe otoczenie Tito, jego zaufani ludzie żyją podobnie, jak ich wódz. **Obdarowywani przez władcę mają pałace i wille, samochody i jachty. Wydają mnóstwo pieniędzy na bale i przyjęcia — wszystko na koszt państwa.**

A dzieje się to w Jugosławii, gdzie coraz większa nędza jest udziałem mas pracujących, gdzie robotnicy mieszkają w walących się ruderach, gdzie większość ludności, niemiłosiernie wykorzystywanej przez agentów imperializmu, stale głoduje.

Nicola Sandulovic

Żyzne Indie
krajem głodu i nędzy

Ludność Indii, kraju o wyjątkowych bogactwach naturalnych, systematycznie głoduje. Głód w latach 1943 i 1946 pociągnął za sobą około 6 milionów ofiar. Brak żywności, który od dawna już stał się objawem chronicznym, obecnie przybiera katastrofalne rozmiary. Głód znów dobija się do drzwi chat indyjskich. Premier Indii Nehru w przemówieniu radiowym do narodu hinduskiego w dniu 29 czerwca obwieścił, że „rząd postanowił energicznie przystąpić do rozwiązania sprawy żywnościowej". Jednakże „bojowy" program premiera Nehru przedstawia się bardziej niż skromnie. Jako lekarstwo na zaradzenie wszelkiemu złu, Nehru zaproponował stosowanie „lepszych metod uprawiania ziemi" i korzystanie z nawozów sztucznych... których — żyjący w nędzy chłop indyjski — nie ma możności nabyć. Dla wyjścia z kryzysu rolniczego Nehru planuje hodować... ziemniaki i banany, a także przygotować do uprawy nowe działki ziemi.

Według opinii Nehru plan ten pozwoli Indiom wyżyć w roku 1951 z własnych zasobów, bez importu artykułów żywnościowych. Mało kto jednak podziela tę opinię. Wiadomo powszechnie że przyczyny systematycznego głodu w Indiach są daleko głębsze niż te, o których mówił premier Nehru. Jeśli chodzi zaś o wprowadzenie lepszych metod uprawy ziemi, to plan ten zupełnie nie odpowiada możliwościom rolnictwa indyjskiego, którego podstawowymi narzędziami są: motyka i drewniany pług. Traktory są w Indiach stosowane jedynie w największych gospodarstwach obszarniczych, a ilość ich jest znikoma. Nawet przy wykorzystaniu całego parku traktorowego dla zaorania ugorów, uzyskane w ten sposób grunty będą wynosiły zaledwie 0,2—0,3 proc. ogólnej ilości ziemi uprawnej.

Kryzys w rolnictwie Indii jest bezpośrednim następstwem panowania feudalno - obszarniczej własności ziemskiej, grabieżczej gospodarki Anglików, nieudolności, a także braku chęci, ze strony rządu Nehru, by skończyć ze smutną spuścizną, pozostawioną przez brytyjskich kolonizatorów.

Ponad dwie-trzecie rodzin chłopskich w Indiach nie posiada własnej ziemi i pracuje w charakterze dzierżawców lub robotników rolnych. Przeszło 60 procent gospodarstw chłopskich uprawia nędzne kawałki ziemi, które — przy najbardziej sprzyjających warunkach — nie mogą zapewnić utrzymania rodzinie chłopskiej. Zadłużenie chłopów u lichwiarzy przewyższa półtora roczną wartość całej produkcji rolnictwa. To też w szybkim tempie odbywa się proces wyzbywania się przez chłopów ziemi i przechodzenie jej w ręce lichwiarzy.

Imperializm angielski systematycznie i wytrwale trzymał się wytycznej, zmierzającej do przekształcenia kraju w rynek zbytu towarów angielskich i w źródło surowca dla przemysłu angielskiego. W wyniku tego w gospodarce Indii nieproporcjonalnie wielkie miejsce zajmuje rolnictwo, a w samym rolnictwie — uprawy techniczne. Liczne prowincje Indii zamieniły się w obwody, o wybitnie jednostronnym charakterze rolniczym, nie produkując zupełnie żywności.

Podział Indii, zrealizowany przez imperialistów angielskich i z gotowością zaakceptowany przez Indyjski Kongres Narodowy, zerwał ustalone od wieków stosunki gospodarcze i jeszcze bardziej skomplikował sytuację żywnościową w tym kraju. Pakistanowi przypadły bowiem ważniejsze rejony rolnicze, zwłaszcza główny producent pszenicy — zach. Penjab.

Ciężką sytuację rolniczą i żywnościową Indii rozwiązać można tylko w jeden sposób: drogą definitywnego obalenia panowania feodalno obszarniczej własności i przekazania ziemi pracującemu chłopstwu.

Bojownicy o wolność i demokrację budują dziś szczęśliwą Polskę

Wywiad z generałem Franciszkiem Jóźwiakiem-Witoldem

W związku z kongresem organizacji kombatanckich, który rozpocznie się w Warszawie 1 września, redakcja „Trybuny Ludu" zwróciło się do gen. Jóźwiaka-Witolda, przewodniczącego Związku bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim z prośbą o wywiad na temat zjednoczenia tych organizacji

— Jaka jest geneza i sens zjednoczenia organizacji kombatanckich?

Cztery lata temu w niepokonanej Warszawie, mieście ruin i bohaterstwa, w mieście, będącym świadectwem barbarzyństwa faszyzmu, zdrady rządów sanacji i niespotykanego heroizmu ludu polskiego, powstał Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, związek kontynuatorów najpiękniejszych tradycji walk o wolność i niepodległość, o budownictwo nowego życia. Zjednoczyliśmy nasze szeregi, by przekreślić niechlubny okres rozbicia, by wspólnym wysiłkiem i trudem odbudowywać i wznosić coraz wyżej nowy, wspaniały gmach Polski Ludowej. Rozumieliśmy, że w ten sposób najlepiej wykonamy testament naszych poległych towarzyszy broni.

W ubiegłym roku na zjeździe wrocławskim dokonaliśmy zjednoczenia naszego Związku ze Związkiem Osadników Wojskowych. Dziś jesteśmy w przededniu zjednoczenia wszystkich organizacji, skupiających uczestników walk o Polskę Ludową.

Radosnego aktu zjednoczenia wszystkich wczorajszych żołnierzy niepodległości, a dzisiejszych budowniczych Ludowej Polski dokonamy 1 września, w dziesiątą rocznicę napadu hitlerowskiego, w Warszawie — mieście trasy W—Z i wyścigu pracy— będącym symbolem niespotykanego tempa budownictwa, heroicznego trudu i ofiarności polskich mas pracujących.

Nie jest przypadkiem, że zjazdy nasze odbywają się tradycyjnie 1-go września. Każdy z naszych zjazdów jest wyrazem rosnących stale naszych sił, trwających na straży niepodległości i wolności Polski. Jest potężną manifestacją stwierdzającą, że bojownicy o wolność i demokrację nie pozwolą, aby kiedykolwiek powtórzył się 1 września 1939 roku.

Wrzesień 1939 był bilansem zgnilizny, prowokacji, szpiegostwa i zdrady 20-letnich rządów obszarniczo-kapitalistycznych. Więzienia i kryzysy, bezrobocie i głód, niespotykana nędza chłopów, bezrolnych i małorolnych, wyzysk, zacofanie i burdy antysemickie, olbrzymia większość przemysłu w rękach kapitału zagranicznego — oto obraz Polski przedwrześniowej. Nic dziwnego, że gdy 1 września wandale ruszyli na Polskę, mimo bohaterstwa polskiego żołnierza nie było możliwości skutecznego przeciwstawienia się uzbrojonym po zęby hordom hitlerowskim, wypieszczonym i wyhodowanym przez imperialistycznych podżegaczy wojennych. Zdeptana i sterroryzowana Polska miała stworzyć dogodny teren do napaści na kraj, będący ostoją i nadzieją mas pracujących całego świata, na Związek Radziecki.

— Jak bojownicy walk przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy oceniają okres działań w czasie okupacji?

— Straszliwe lata okupacji dopełniły aktu oskarżenia przeciw władzy obszarniczej i kapitalistycznej. Bezbronny naród, zdany na łup bestialskiego hitleryzmu, nie poddał się. Uciekli drogą hańby i zdrady przedstawiciele kliki sanacyjnej — ale najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, chorążowie walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, o wolność, pozostali na miejscu.

Dla nikogo nie jest już dziś tajemnicą, że powstanie Polskiej Partii Robotniczej i jej słuszna koncepcja polityczna, stały się momentem przełomowym w historii walki naszego narodu. Spadkobiercy tradycji „proletariatu", SDKPiL, PPS-Lewicy, wczorajsi członkowie KPP, więźniowie sanacyjnych więzień i Berezy Kartuskiej, zespalają w jedną partię luźne grupy lewicowe i tworzą nową, rewolucyjną Polską Partię Robotniczą, partię walki i czynu.

Idea walki, rzucona przez PPR, ogarnęła cały kraj.

Potężniał front demokratyczny, rosły wciąż nowe zastępy walczących. Nieugięta, bohaterska postawa gwardzistów pobudzała do walki żołnierzy innych organizacji wojskowych, trzymanych przez dyrektywy zdradzieckiego dowództwa „z bronią u nogi".

Szliśmy w bój słabo uzbrojeni w sprzęt bojowy, ale byliśmy silni potężnym ładunkiem ideologicznym. Każdy wiedział, o co się bije, wiedział — jakiej chce Polski. Wiedział, że Polska, o którą walczy, będzie sojuszniczką wszystkich ludów walczących o wolność, będzie siostrą wielkiego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Rozumieliśmy, że tylko walka u boku ZSRR może przynieść Polsce niepodległość i wolność. Związek Radziecki był dla nas nie tylko potęgą militarną, która wyzwoli nas z jarzma hitlerowskiego, ale i sojusznikiem klasowym polskich mas pracujących w ich walce o wyzwolenie społeczne. W codziennej walce, ramię przy ramieniu walczył żołnierz i partyzant polski, żołnierz i partyzant radziecki. Wspólnie przelana krew zrodziła nierozerwalną przyjaźń między naszymi narodami, zrodziła niepodległość Polski i wolność jej ludu.

Wbrew wściekłym próbom bankrutów londyńskich utrzymania za wszelką cenę wpływu na masy, zwyciężyła koncepcja powstałej na przełomie 1943-44 Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej.

Rok 1944 przynosi wyzwolenie kraju, opłacone milionami ofiar braterskiej wyzwoleńczej Armii Czerwonej i najlepszych synów narodu polskiego. O tym zawsze pamiętamy. Zanik pamięci prowadziłby bowiem do ciasnego zaułka nacjonalizmu. Tak stało się z titowską Jugosławią, którą awanturnicza, nacjonalistyczna megalomania i jawna zdrada proletariackiego internacjonalizmu, doprowadziła do sprzeniewierzenia się najżywotniejszym interesom narodów Jugosławii, do zwichnięcia ustroju demokracji ludowej do faszyzmu i zaprzedania imperialistom anglosaskim.

My bojownicy o niepodległość i demokrację, przepojeni najgłębszą miłością ojczyzny, strzec będziemy, by nasz gorący patriotyzm nigdy nie zwyrodniał w ciasny nacjonalizm. Zawsze pomni będziemy słów Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, bojownika o niepodległość i demokrację, — że nie ma prawdziwego patriotyzmu bez proletariackiego internacjonalizmu.

— Jakie zadania stawiają sobie kombatanci wolności w dniu dzisiejszym?

— Dziś te same spracowane dłonie, które wczoraj karabinem i granatem torowały drogę ku niepodległej, wolnej Polsce, budują w niej zręby socjalizmu. Niełatwa to budowa. Na drodze do urzeczywistnienia naszych wspaniałych planów leżą nie tylko trudności wywołane ogromem zniszczeń wojennych, spuścizną nędzy i zacofania, zostawioną nam przez rządy sanacyjne i okupanta hitlerowskiego. Budować społeczeństwo bez wyzysku człowieka przez człowieka znaczy — wyplenić całkowicie wyzysk, znaczy toczyć ostrą walkę klasową z resztkami kapitalizmu i wyzysku, z wrogiem klasowym w kraju i z knowaniami imperializmu zagranicznego, któremu nasze wspaniałe sukcesy spędzają sen z oczu.

Bojownicy o wolność, demokrację, którzy 1 września połączą się w potężną silną jednością organizację, zademonstrują w tym dniu swoją siłę, swą wolę pokoju, swą wolę kroczenia w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej. Zjednoczenie uczestników walk o niepodległość, o Polskę sprawiedliwości społecznej, stanie się jeszcze jednym czynnikiem cementującym jedność całego narodu wokół wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu.

Taka będzie nasza odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych. Taka będzie nasza odpowiedź na papieską groźbę ekskomuniki. Taka będzie nasza odpowiedź na knowania reakcyjnej części kleru, zmierzające do rozbicia jednolitego frontu narodu polskiego.

Będziemy w tym dniu zjednoczenia manifestować wielką siłę obrony pokoju, obrony niepodległości naszego kraju, naszych granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Przyłączymy nasz głos do milionowych głosów ludzi walczących na całym świecie o pokój, o wolność, o sprawiedliwość społeczną. Zamanifestujemy swą wielką przyjaźń i miłość do naszych towarzyszy broni, którzy wyzwolili nasz kraj — do narodów Związku Radzieckiego, bastionu pokoju i socjalizmu.

Jednocząc nasze szeregi, przyczynimy się do jeszcze większej zwartości i jedności całego społeczeństwa, całego narodu w pracy i walce o dobrobyt ludzi pracy, w walce o silną i szczęśliwą Polskę.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Nie czynimy tajemnicy z naszego wynalazku

Ruch racjonalizatorski ogarnął również załogi spółdzielczych i państwowych zakładów garbarskich w Polsce.

Jeszcze w pierwszym i drugim roku po wyzwoleniu rozpowszechnienie ruchu racjonalizatorskiego wśród garbarzy natrafiało na poważne trudności. Trzeba było przezwyciężyć różne opory, pozostałości z okresu międzywojennego. W dawnym ustroju garbarz — wynalazca drogo sprzedawał swój pomysł racjonalizatorski w tym przeświadczeniu, że jego pracę wykorzysta przede wszystkim właściciel garbarni.

Obecnie mnożą się dowody tego, że w nowym ustroju politycznym i gospodarczym, stosunek garbarza do racjonalizacji uległ zasadniczej zmianie.

Dowodem tego może być chociażby oświadczenie, z jakim wynalazcy — garbarze ob. ob. Mozajczo i Wacławek z „Garbarza Łódzkiego" zgłosili się do Waszego korespondenta fabrycznego. Powiadamiają oni, garbarzy w całym kraju, że w Spółdzielni Pracy „Garbarz Łódzki" przy ul. Kwidzyńskiej 14, dokonali poważnego nowatorstwa na odcinku garbunku skóry. Nowatorstwo to polega na falcowaniu maszynowym skór w stanie surowym, i skraca czas produkcji o dwie-trzecie. Równocześnie dzięki temu nowatorstwu wydajność skóry surowej wzrosła na 1 kg. z 20 do 24 dcm. kwadratowych.

Jest oczywista, że to udoskonalenie, wprowadzone w naszych zakładach, może zapoczątkować nowy kierunek w przemyśle garbarskim. Jak nam wiadomo, ten system produkcji nigdzie nie jest jeszcze znany, wobec czego nasi racjonalizatorzy zwracają się do wszystkich garbarni w kraju, by zapoznały się z zasadami tego nowozastosowanego wynalazku.

Nowatorzy z „Garbarza Łódzkiego" zobowiązują się wytłomaczyć, na czym polega nowy rodzaj wyprawy skóry i mają nadzieję, że przy wspólnym wysiłku racjonalizatorów innych garbarń w kraju będzie można ten system nie tylko wprowadzić do innych zakładów pracy, ale go jeszcze udoskonalić ku wspólnemu pożytkowi.

Korespondent fabryczny „Głosu"
J. KARMIJOL
z „Garbarza Łódzkiego"

To i owo

Króliki z Minessoty

Właściwie nie tylko z Minessoty, ale również z Oklahamy i innych Stanów USA. I nie o zwykłe króliki tu chodzi, lecz o tak zwane „króliki". Zwano tak mianowicie w czasie ostatniej wojny nieszczęsne ofiary z niemieckich obozów koncentracyjnych, na których „naukowcy" hitlerowscy dopuszczali się potwornych przestępstw, określanych jako „doświadczenia". Jednym np. z ulubionych „doświadczeń" katów faszystowskich była przymusowa, barbarzyńska sterylizacja mężczyzn i kobiet. Wielką zwłaszcza „sławą" w tym względzie okryli się „lekarze" niemieccy w Belsen.

„Sława" ta, trzeba to stwierdzić, gaśnie obecnie wobec „doświadczeń", jakie się obecnie przeprowadza w USA na masach ludności amerykańskiej. Zarówno Belsen jak i pracujący w nim belze(n)buby mogą iść w „odstawkę" wobec praktyk sterylizacyjnych, zorganizowanych w Minessocie, Dakocie, Oklahamie i dwudziestu paru innych stanach USA „Narazie" do stycznia 1948 r. wykonano tam wg oficjalnych statystyk — około 50.000 barbarzyńskich iście belseńskich operacji na nieszczęsnych obywatelach, zamieszkujących „raj amerykański".

Amerykańska ustawa sterylizacyjna ma na celu „poprawę rasy ludzkiej i jakości narodu amerykańskiego". Znamy, naturalnie, tę śpiewkę. W „ustawodawstwie" hitlerowskim „konieczność" przymusowej sterylizacji nie inaczej przecie była uzasadniana, jak względami na „poprawę rasy nordyckiej". I gdy hitleryzm „operował" wszystkich politycznych wrogów III Rzeszy tudzież na wielką zwłaszcza skalę ludność krajów Europy Wschodniej, sterylizacja w zbrodniczych rękach amerykańskiej reakcji ma służyć celom walki z „odmiennie myślącym przeciwnikiem". Uniemożliwienie zaznania radości macierzyństwa czy ojcostwa oto niezgorszy instrument na użytek np. sławetnego „Komitetu do badania działalności antyamerykańskiej".

Propaganda rządowa USA ma miły zwyczaj zachwalać Stany Zjednoczone jako t.zw. raj amerykański. Raj? Dla kogo? Może dla tych nieszczęsnych „królików", na których faszystowska doktryna Trumana przeprowadza belseńskie praktyki?

E. Tam

Wielka kampania o ekstra-primę

Co mówią tkacze i majstrowie z PZPB Nr 1

Zebranie mężów zaufania z PZPB Nr 1. W sali Domu Kultury zasiedli aktywiści związkowi wszystkich oddziałów tych największych zakładów przemysłu bawełnianego. Generalny sekretarz Związków Zawodowych, **tow. Aniołkiewicz, omawia regulamin nowego systemu premiowania pracowników produkcyjnych.**

Po referacie rozpoczyna się ożywiona dyskusja. Zabiera głos tkaczka, **tow. Ramusowa.**

— Do produkowania dobrego towaru obok wiedzy fachowej potrzebne są energia i chęć do pracy. My pracujemy z ochotą, gdyż wiemy, że pracujemy w naszych własnych fabrykach, że po pracy korzystać możemy z urlopu, wczasów, że dzieci nasze mają zapewnioną opiekę w przedszkolach i żłobkach. Z radością więc przyjmujemy wiadomość, że obecnie będziemy premiowane za wysoką jakość naszej produkcji. Jesteśmy pewne, że i ci, którzy dotychczas nie wykazali jeszcze dostatecznej troski o towar tkany na swych warsztatach, obecnie zrozumieją, że będą mogli zdobyć premię, jeśli wzmogą wysiłki, jeśli pracować będą uważnie i starannie.

Tow. Wiktoria Michalska, również tkaczka, całkowicie uznaje system premiowania i uważa go za słuszny i sprawiedliwy.

— Teraz każdy równą miarką otrzyma nagrodę za swą pracę. Obecnie nie będzie już tak, jak się zdarzało nieraz dotychczas, że jedna tkaczka nie pilnowała krosien, tracąc czas na próżne rozmowy, druga uważnie wypruwała gniazda, usuwała wszystkie błędy — a potem obie otrzymywały jednakową zapłatę, gdyż utkały jednakową ilość metrów. Obecnie premia wynagrodzi wszystkich sumiennie pracujących tkaczy. A za tymi extra-tkaczkami na pewno pójdą inni.

Majster tkacki **tow. Marian Zieliński mówi,** że z nowego systemu premiowania będą niezadowoleni tylko brakoroby.

— My, majstrowie tkaccy musimy teraz lepiej niż kiedykolwiek przedtem pilnować maszyn. Zdaję sobie sprawę, że dziś stają przed nami bardzo odpowiedzialne zadania. Musimy uświadomić tkaczy, szkolić ich, używać wszelkich środków wychowawczych celem podniesienia jakości produkcji na naszych partiach. Uważam, że jest to zupełnie możliwe, aby większość naszych majstrów wydatnie poprawiła jakość produkcji u swoich tkaczy, a w ten sposób zasłużyła sobie na premię.

Podobnie przemawiają i inni mężowie zaufania. Można się spodziewać, że będą oni skutecznie oddziaływać na wszystkich członków swych grup związkowych i uświadamiać wszystkich robotników w celu rozpoczęcia w jak najszybszym czasie **wielkiej kampanii o extra-primę.**

M. S.

Lepsza jakość — wyższe zarobki

Nowy system premiowania znajduje uznanie wśród robotników

Załoga „bawełnianej dwójki" zakasuje rękawy do wydatniejszej pracy

W zakładach „Bawełnianej Dwójki" odbywało się wczoraj ogólne zebranie całej załogi. Robotnicy uprzednio już słyszeli **o nowym systemie premiowania.** Przed kilku dniami przecież urządzone zostały zebrania aktywu partyjnego i związkowego. Mówiono więc szeroko na salach produkcyjnych, że zmieni się system premiowania robotników za jakość ich produkcji. Lecz dopiero na ogólnym zebraniu rozwiały się wszystkie dotychczasowe wątpliwości i każdy zrozumiał, że odtąd uzyska za swą pracę taką zapłatę, jaki towar wyprodukuje i jaką przędzę przygotuje dla tkalni. Nowy regulamin znalazł uznanie wśród robotników. Postanowili jak najrychlej wprowadzić go w życie, aby podnieść jakość produkcji i równocześnie poprawić swój byt materialny.

Nie skończyło się jedynie na postanowieniach. Możemy to stwierdzić, przechodząc dziś przez sale produkcyjne „Bawełnianej Dwójki" i rozmawiając z różnymi robotnikami.

Gdy przechodzi się wzdłuż dziesiątków warsztatów tkackich widać, jak pilniej i uważniej, niż dotychczas, pochylają się nad nimi przybrane w ciemne fartuchy tkaczki. Przedtem zdarzało się, że zagadała się jedna z drugą, albo też z lenistwa nie chciało jej się przeglądać towaru na wszystkich krosnach. Obecnie jednak każda chciałaby uzyskać owe 15 procent premii za dobrą jakość, a wiele jest takich, które są pewne, że zasłużą również na 28-procentową premię za extra-primę. Ot, chociażby tow. Kazimiera Warzton. Nie chce z nami długo rozmawiać, bo przecież krosna muszą pracować bez przerwy. Ale i te kilka słów, rzuconych pośpiesznie w drodze od jednego warsztatu do drugiego, zawierają wiele słuszności i wskazują na dodatnie strony nowego premiowania.

— Jestem pewna, że będę zawsze produkować extra-primę — jestem pewna nie tylko dlatego, że sama podniosę jakość mej pracy, ale też i dlatego, że nad podwyższeniem tej jakości pracować będą już przede mną krochmalarze, snowaczki, przewijaczki, układaczki i rozbijacze bel. To będzie najlepsze współzawodnictwo pionowe o najwyższą jakość produkcji.

I jeszcze o jednej sprawie rozprawiają z ożywieniem tkaczki „Bawełnianej Dwójki": **o konkursie na 15 najlepszych zespołów.** 150.000 złotych nagrody — to przecież „kawał grosza"! A przy tym, **jaki to zaszczyt znaleźć się na liście jednego z najlepszych w Polsce zespołów tkackich!** Więc przed rozpoczęciem pracy albo w kilka minut po ukończeniu jej, zbierają się te najlepsze „asy" współzawodnictwa i coś tam głośno z sobą rozprawiają.

— Napewno już w tych dniach uworzą się u nas zespoły, kóre przystąpią do konkursu — wyjaśnia dyr. tkalni, **tow. Szelest.** Ma podstawy tak przypuszczać, gdyż stale ktoś wpada do jego gabinetu, żeby dokładnie i tak już bez żadnej wątpliwości dowiedzieć się o warunkach konkursu. Jakże by to było, żeby „Dwójka" nie wzięła udziału w konkursie!

Ale nie tylko w tkalni coś się zmieniło od dnia wczorajszego. To samo można zaobserwować i wśród robotników innych oddziałów. Wprawdzie w dziale przygotowawczym tkalni tak samo, jak zawsze, warczą snowadła, ale na twarzach robotnic widać więcej uwagi, a ręce częściej, niż zazwyczaj, chwytają nitkę przędzy i usuwają z niej pęki oraz pojedynki.

— Bierzemy sobie teraz za punkt honoru, aby nie otrzymywać żadnych reklamacji z tkalni — mówi **tow. Zbichowska, — rozpoczęliśmy między sobą rywalizację, która z nas w tym miesiącu zasłuży sobie na całą premię. A może wszystkie okażemy się godne nagrody?**

Oczywiście, że jest to zupełnie możliwe, jeśli tylko w parze z dobrymi chęciami pójdą i dobre wyniki pracy.

— I my wzięliśmy obecnie na siebie większą odpowiedzialność — powiada krochmalarz, **tow. Ludwik Grochowski.** — Spójrzcie tylko na tę osnowę, przechodzącą przez wrzący krochmal. Wydawało by się, że niczego w tym procesie nie można ulepszyć. A jednak, patrzcie, aby osnowa ta była taka równa i gładka, jak na tej szpuli, trzeba uważać, żeby krochmal zawsze był jednakowy i żeby w przędzy nie przepuścić żadnych błędów. To wszystko leży całkowicie w naszej możliwości. A więc — każdy z nas może osiągnąć 4.000 złotych premii, a jednocześnie tkacze będą mieli znacznie ułatwioną pracę i oni również będą mogli pretendować do premii. Mówiąc krótko, **praca nasza stanie się teraz bardziej harmonijna.** A dzięki temu nasze zakłady w ogólnym obliczeniu uzyskają lepsze wyniki, niż dotychczas.

Podobnie dzieje się w wykończalni. Wszędzie robotnicy zrozumieli, że warunki nowego regulaminu są całkowicie zależne tylko od ich dobrych chęci, od właściwego stosunku do pracy.

I dlatego pomimo, że kampania o wyższą jakość produkcji nie rozwinęła się jeszcze całkowicie w zakładach „Bawełnianej Dwójki", to już widać, że trafiła ona tutaj na grunt podatny, że przyniesie w rezultacie wydatną poprawę jakości produkcji.

(Szum. Sam.)

Robotnicy witają z uznaniem nowy system premiowania

W dniu wczorajszym w wielu zakładach przemysłu bawełnianego odbyły się zebrania, na których omawiano regulamin nowego systemu premiowania pracowników za dobrą jakość. Były to zebrania całych załóg, poszczególnych oddziałów, majstrów i brakarzy. Przedstawiciele Związków Zawodowych postawili przed zebranymi robotnikami szereg konkretnych zadań na najbliższą przyszłość, zadań, których pomyślne wykonanie nagradzane będzie dość wysokimi premiami. Po przemówieniach zebrani zabierali żywo głos w dyskusji, dopytując się o wiele niezrozumiałych jeszcze spraw i wypowiadając się na temat nowego regulaminu, który wszędzie spotkał się z pełnym zadowoleniem i uznaniem robotników. Tak było w PZPB Nr 1, w PZPB Nr 4, w PZPB Nr 5, w PZPB Nr 6, w PZPB Nr 8, gdzie odbyły się ogólne zebrania załóg, w PZPB Nr 7, gdzie obradowali brakarze, w PZPB Nr 21 — gdzie było zebranie majstrów, oraz w PZPB w Rudzie Pabianickiej — gdzie dyskutowali mężowie zaufania.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze zebrania w szeregu innych fabryk.

Niedbalstwo ekspedycji towarowej Łódź-Kaliska

W dniu 8 sierpnia br. o godzinie 8.30 nasz pracownik przybył samochodem ciężarowym do ekspedycji towarowej Łódź-Kaliska celem nadania przesyłki z PZPB nr 5 w Łodzi. Pracownik naszych zakładów był jedynym interesantem w magazynie i wobec tego formalności przesyłkowe powinny były trwać zaledwie kilka minut. Niestety stało się inaczej. Z powodu nieobecności... specjalnego pracownika, odnoszącego listy przewozowe do kasy w celu opłacenia ich, przesyłki nie można było opłacić. Pracownik nasz, mając na uwadze stratę czasu ludzi i niewykorzystania samochodu firmowego, chciał sam opłacić przesyłkę, na co jednak magazynier ekspedycji kolejowej nie zgodził się, twierdząc, że od tego jest specjalny człowiek.

Lecz „specjalnego człowieka" narazie nie było. Z tego też powodu trzech pracowników i samochód musieli czekać do godziny 10.40, o której to godzinie wreszcie sprawę nadania przesyłki załatwiono, bo przyszedł ów specjalny pracownik. W rezultacie tego niedbalstwa nasze zakłady zostały narażone na niemałe straty.

T. Kasperski
korespondent „Głosu"
z PZPB nr 5

Uwaga kandydaci na kurs korespondencyjny

Korespondencyjne Gimnazjum i Liceum ZMP jest uczelnią typu Matematyczno-Przyrodniczego. Nauka opiera się na programie szkół średnich dla dorosłych. Nauka trwa 6 lat, przy czym uczeń poza wszystkimi przedmiotami obowiązany jest uczyć się dodatkowo języka rosyjskiego, francuskiego lub niemieckiego.

Każdy uczeń otrzymuje ze szkoły skrypty i podręczniki, zaopatrzone w komentarze.

Zapisy do Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum ZMP (Łódź, Kościuszki 45) przyjmują Wojewódzkie Ośrodki Dydaktyczne.

W powiatach zapisy przyjmują Zarządy Powiatowe ZMP., a na terenie Łodzi — Zarządy Dzielnicowe.

Do podania, w którym trzeba zaznaczyć wybrany obcy język należy załączyć: życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, wypełnioną ankietę w 2-ch egz. (posiadają ją Zarządy Powiatowe, Miejskie i Dzielnicowe ZMP).

Od kandydata wymagane są następujące warunki: ukończenie 15 lat życia, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, zdanie egzaminu wstępnego w wypadku nie posiadania świadectwa lub powołanie się na posiadane wiadomości zdobyte drogą samokształcenia.

Nauka w Korespondencyjnym Gimnazjum i Liceum ZMP jest bezpłatna, uczeń opłaca tylko skrypty i książki, a w wyjątkowych wypadkach może być i z tej opłaty zwolniony.

Z notatnika kronikarza

Dnia 14 bm. brygada ZMP-owców w składzie 156 osób wróciła z miesięcznego pobytu w Czechosłowacji. Brała ona udział w budowie toru kolejowego Hrańska Dubrava — i Bańska Szczawnica. Obok młodzieży polskiej przy budowie pracowały także brygady młodzieży bułgarskiej i czechosłowackiej. Przodownictwo w pracy osiągnęła młodzież polska, wykonując przeciętnie 300 proc normy. Należy podkreślić, że przodownikami pracy okazali się koledzy z Łodzi. Pobyt ZMP-owców i praca przy budowie kolei Czechosłowackiej, to jeszcze jeden dowód braterstwa między narodami polskim i czechosłowackim, to dowód międzynarodowej solidarności młodzieży demokratycznej.

*

W pierwszych dniach września udaje się na studia do Związku Radzieckiego 200-osobowa grupa młodzieży polskiej.

*

21 bm. licznie stawiła się do pracy dla potrzeb miasta młodzież, przebywająca na kursie przedegzaminacyjnym, zorganizowanym przez ZAMP. Przyszli lekarze, prawnicy i inżynierowie z wielkim entuzjazmem kładli szyny na nowo budowanym torze tramwajowym do Cyganki.

*

Dnia 20 sierpnia br. w Zarządzie Wojewódzkim ZMP odbyła się całodniowa odprawa referentów Szkolnych Zarządów Powiatowych i Miejskich ZMP, poświęcona zagadnieniom związanym z uroczystym otwarciem nowego roku szkolnego i organizacją życia szkolnego.

*

Dnia 21 sierpnia br. obóz drużynowy ZHP w Teofilowie urządził w Inowłodzu uroczyste ognisko w związku z otwarciem radiowęzła, zbudowanego przez uczestników obozu. Na uroczystość przybyła ludność z okolicznych wsi oraz zaproszeni goście.

*

Dzięki pracy organizacyjnej i wychowawczej Koła ZMP przy Zakładach Chemicznych w Pabianicach włączyła się do współzawodnictwa cała młodzież, zatrudniona w fabryce.

*

W dniach 24 i 25 sierpnia br. odbyły się w Zarządach Powiatowych i Miejskich zebrania aktywu szkolnego, na których omawiano organizację początku roku szkolnego i zapoznano młodzież z zadaniami na najbliższy okres.

*

Na terenie całego województwa w wiejskich kołach ZMPowskich trwają gorączkowe prace przygotowawcze, związane z organizacją dożynek, które obchodzone będą w dn. 4 i 9 września.

ZMP Trybuna młodych

U progu nowego roku szkolnego

Zadania i obowiązki ZMP

Nadchodzi 1 września — dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, szóstego roku szkolnego w Polsce Ludowej. W okresie tych 5-ciu lat szkoła polska przeszła trudny lecz pełen osiągnięć okres odbudowy i rozwoju. Po wyzwoleniu mieliśmy zniszczone przez okupantów budynki, brak pomocy naukowych, brak nauczycieli. Z roku na rok państwo ludowe nie żałując wysiłków i funduszów energicznie odbudowywało ze zniszczeń wojennych polskie szkolnictwo. Jednocześnie rozpoczął się bój o nową ideologię szkoły, o to, by zlikwidować i w tej dziedzinie spuściznę rządów sanacyjnych. Podwoje szkół różnego typu otworzyły się dla szerokich mas młodzieży robotniczej i chłopskiej, tak upośledzonej w czasach przedwojennych.

Z roku na rok coraz więcej młodzieży robotniczej i chłopskiej zasiada w ławkach szkolnych. Zmienił się wreszcie charakter szkoły. Szkoła przygotowuje i wychowuje młodzież w służbie dla Polski Ludowej. W tym roku szkolnym do szkół średnich ogólnokształcących uczęszczać będzie około 49 proc. dzieci robotników i chłopów, w szkołach zawodowych znajdzie się jeszcze o wiele więcej tej młodzieży. Na akcję stypendialną państwo przeznaczyło półtora miliarda złotych, a 22,7 proc. budżetu państwowego stanowią wydatki na szkolnictwo.

Młodzież rozumie te głębokie przemiany i z otuchą spogląda w przyszłość, gdyż nauka daje jej możliwości pożytecznej pracy i awansu społecznego. Młodzież nasza nie zna lęku o swą przyszłość, gdyż wie, że po ukończeniu szkoły znajdzie pracę w fabrykach, spółdzielniach, biurach i urzędach.

*

Tegoroczne rozpoczęcie roku szkolnego będzie szczególnie uroczyście obchodzone, zbiega się ono bowiem w skali międzynarodowej z otwarciem Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. W dniu tym zarówno nasi przedstawiciele na Kongresie, jak i my tu, w kraju, zgodnie manifestować będziemy swą niezłomną wolę walki o pokój wolność i postęp społeczny. W dniu tym, za przykładem młodzieży pracującej, chłopskiej i robotniczej, wszyscy podejmować będziemy różnego rodzaju zobowiązania, mające na celu jeszcze silniejsze zacieśnienie wspólnoty wysiłków młodzieży szkolnej oraz całego społeczeństwa.

W tym roku w uroczystościach, związanych z inauguracją roku szkolnego, wezmą również udział przedstawiciele partii, władz samorządowych, instytucji społecznych.

Udział społeczeństwa w święcie młodzieży szkolnej — to wyraz i symbol głębokiej troski i opieki, jaką otacza Polska Ludowa swą młodzież.

*

Nowy rok szkolny stawia przed szkolną organizacją ZMP nowe poważne zadania. ZMP bowiem, to przewodnik i organizator młodzieży i dlatego trzeba, aby nasze Koła wzięły udział już w inauguracji roku szkolnego. Trzeba pomóc udekorować budynki, trzeba przygotować imprezy artystyczne i sportowe, zaprosić delegacje fabryk i wsi, opracować sprawozdania z pracy młodzieży podczas wakacji.

Przede wszystkim należy jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego zwołać rozproszoną młodzież ZMP, zreorganizować Zarządy, zapoznać się z zadaniami na najbliższy okres, po to, aby 1-szy września zastał nas w pełni przygotowanych do obowiązków kierowania życiem młodzieży szkolnej.



Ostatnie dni wakacji, czas znów zajrzeć do książek i podręczników

Szczególnie troskliwie winien ZMP zająć się młodzieżą, która w tym roku po raz pierwszy wejdzie w mury szkolne. Młodzież tę musimy otoczyć specjalną opieką, by widziała w ZMP swego przyjaciela i opiekuna. Wreszcie, pierwszych kilka dni, poświęconych być musi zorganizowaniu życia szkolnego. Musimy przeprowadzić wybory samorządu szkolnego, powołać zespoły wychowawcze, uruchomić spółdzielnię uczniowską, rozpocząć organizację Kół naukowych, przeprowadzić pogadanki o Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i ZMP., o Kongresie i Festiwalu Młodzieży.

Związek Młodzieży Polskiej w tych pierwszych dniach nowego roku szkolnego winien zapewnić sobie dobry start, po to, by móc wykonać nowe zadania, oczekujące go w tym roku szkolnym.

J. Kielan

Jeszcze jeden wyraz troski o rzetelnego pracownika

ZMP „bawełnianej dziewiątki" wobec nowego systemu premiowania

Radosnym echem odbiła się po fabrykach łódzkich wiadomość o **nowym systemie premiowania za dobrą jakość produkcji.** Wprawdzie nie wszędzie jeszcze odbyły się zebrania informacyjne załóg, ale już niemal wszyscy robotnicy przemysłu bawełnianego znają w ogólnych zarysach zasady premiowania.

Wśród ZMP-owców „bawełnianej dziewiątki" panuje niebywały entuzjazm Jest to zrozumiałe. Dodatkowe premiowanie za dobrą jakość to jeszcze silniejszy bodziec do lepszej pracy, a ci z „dziewiątki" muszą podwójnie dobrze pracować, wezwali przecież do współzawodnictwa młodzież węgierską..

Od kilku dni w lokalu organizacyjnym panuje niezwykle ożywiony ruch. Stale ktoś przychodzi, o coś się pyta, lub też zgłasza swe pomysły.

Koledzy z Zarządu i dyżurni odpowiadają wyczerpująco, ale już nieraz sił brak i może wchodzącą do pokoju koleżankę Wyplosz skierowaliby po informacje do opuszczającej właśnie pokój kol. Janiny Westrych, gdyby nie to, że przybyła oświadcza z miejsca:

— Ja w innej sprawie. Chcę wam pierwszym oświadczyć, jako członkom Zarządu, że pragnę przejść na produkcję satyny. Wiecie, że to najtrudniejszy towar dla tkaczki, ale ja przy swych 130 procentach normy jakoś nigdy do brakarza nie byłam wzywana, a teraz dowiodę przy satynie, że umiem pracować, że młodzież przy dobrych chęciach starym tkaczom nie ustąpi.

Kol. Stanisław Pawlak jest brakarzem i w pełni potwierdzić mógłby słowa przedmówczyni, ale 26-letni brakarz myśli teraz o czym innym.

— Tak, my wszyscy: tkacze, brakarze, przędzalnicy musimy dążyć do tego, żeby na premię zasłużyć, gdyż ta premia, to nie tylko same pieniądze. To jeszcze jeden wyraz troski naszego Rządu i Związków Zawodowych o dobrego i sumiennego pracownika. Trzeba nam dołożyć starań, aby przodujących pracowników było jak najwięcej i aby wszyscy w pełni zrozumieli właściwe intencje systemu premiowania. Trzeba nam, ZMP-owcom, o tym mówić niezorganizowanym kolegom, a z drugiej strony otoczyć opieką wszystkich słabszych pracowników, którzy nie ze swojej winy, lecz z braku odpowiednich kwalifikacji nie dają jeszcze dostatecznie dobrej produkcji. **(J—K)**

Nasz konkurs

Jak spędzę wczasy

Temat 3 — Praca Nr 6

Od dnia 22 czerwca uczęszczam na Kurs szkoleniowy przy Dzielnicy Górnej - Lewej ZMP. Kurs ten, na który składają się wykłady z zagadnień marksizmu i zajęcia praktyczne, niezwykle pomocny jest nam w pracy organizacyjnej. I dlatego obowiązkiem moim jest nie tylko skończyć go z pomyślnymi wynikami, lecz wziąć się zaraz po jego ukończeniu do aktywnej pracy. Niezadługo będę miał urlop, który spędzę na wsi poza Łodzią. Zabiorę tam ze sobą kilka miesięczników instrukcyjnych i broszur. Nawiążę kontakt z miejscowym kołem ZMP. Koledzy na wsi na pewno chętnie posłuchają pogadanek o dziejach polskiego ruchu robotniczego, o walkach z okupantem hitlerowskim itp. Następnie pomogę im, tak jak o tym mówi się na naszym kursie, przy organizowaniu gazetki ściennej, założeniu koła samokształceniowego i wraz z nimi przystąpię do udekorowania świetlicy.

Po powrocie z wczasów przedstawię na naszym kole projekt nawiązania stałego kontaktu z tym kołem ZMP.

Mącikowski Czesław
z koła ZMP przy PZPDz Nr 3

Pieśń pokoju stała się hymnem Budapesztu

Notatki ze Światowego Festiwalu Młodzieży

Budapeszt w sierpniu

Wczoraj spotkałem na Placu Bohaterów studenta węgierskiego, który w ubiegłym roku przebywał jakiś czas w Polsce i był również w Łodzi. Po serdecznym powitaniu zapytałem go, co słychać. Odpowiedź brzmiała:

„W Budapeszcie można obecnie usłyszeć wiele. Ale jeśli chcesz wiedzieć, co słychać tam na każdym kroku, to mogę Ci odpowiedzieć, że w Budapeszcie słychać pieśń pokoju".

Istotnie tak jest. Wszędzie, na placach i na ulicach, w parkach i teatrach, w kinach i w restauracjach, w których stołują się delegaci na Festiwal, w dzień i w nocy na ulicach Budapesztu rozbrzmiewa szerokim echem „pieśń pokoju". I nie tylko w Budapeszcie. Rozbrzmiewa ona wszędzie. Pieśń pokoju w Budapeszcie śpiewają nie tylko młodzi. Ludzie dorośli i dzieci śpiewają wraz z nami. Przecież im pokój jest równie drogi. Przecież i oni nie chcą wojny. **Pieśń pokoju stała się hymnem Budapesztu.**

* * *

Trudno wyobrazić sobie entuzjazm z jakim mieszkańcy Budapesztu przyjmowali delegatów.

Ogromne tłumy wyległy na ulice, aby wziąć udział w powitaniu gości. Podawano ręce delegatom przez drzwi i okna autobusów, zasypywano wielojęzycznych przybyszów kwiatami. Wrzucano do samochodów jedwabne chusteczki, najrozmaitsze maskotki, notesy itp. Ludność radowała się wraz z młodzieżą, przybyłą na Festiwal. Wraz z nią manifestowała na rzecz pokoju i lepszej przyszłości tych, którzy dziś jeszcze są niewolnikami, a jutro może wraz z nami, tj. z młodzieżą Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, budować będą socjalizm.

*

Ogromną sympatią zarówno gospodarzy, jak i innych delegacji cieszy się delegacja polska. Gdy w pierwszym dniu Festiwalu nasi ZMP-owcy w stalowych uniformach i czerwonych krawatach weszli do restauracji, w której stołuje się ok. 4 tysięcy delegatów, wszyscy siedzący przy obiedzie Francuzi, Włosi, Anglicy, Czesi, Szwedzi i przedstawiciele wielu innych narodów wstali i zgotowali przybyłym nadzwyczaj serdeczną owację. Długo nie milkły okrzyki na cześć ludowej Polski, Prezydenta Bieruta i Związku Młodzieży Polskiej. O sympatii jaką otaczana jest nasza delegacja świadczyć może choćby fakt, że członkowie jej muszą rozdawać wprost rekordową ilość autografów.

*

Wspomniałem poprzednio o autografach. Otóż trzeba wiedzieć, że ambicją każdego Węgra, w wieku od lat 6 do 90 jest zebranie jak największej ilości autografów. Trudno naprawdę przejść choćby 20 m by nie być po drodze zasypanym prośbami o autografy. Zbierają je zresztą nie tylko Węgrzy, ale i sami delegaci. Można więc sobie wyobrazić, ile razy każdy delegat musi się podpisać.

*

Osobny rozdział należy poświęcić wymianie znaczków organizacyjnych. Jeśli chce się wiedzieć z jakiego kraju jakiś delegat pochodzi, to w każdym bądź razie nie można tego poznać na podstawie znaczka. Wszyscy niemal mają w klapie po 5, 6 a nawet więcej znaczków. Są i tacy kolekcjonerzy, którzy posiadają całe berety oblepione różnorodnymi znaczkami. Szczytem marzeń każdego delegata jest wymienić swój znaczek na znaczek Komsomołu. Bo delegacja radziecka liczy ok. 700 członków a ludzi, którzy pragną mieć w klapie znaczek Komsomołu, nie wliczając młodzieży węgierskiej, jest ponad 10 tysięcy.

*

Festiwal stanowi wielką manifestację polityczną. Każda impreza, każda manifestacja czy owacja ma swój głęboki polityczny wydźwięk. Mógłby ktoś powątpiewać w to, ale tak jest: każda wymiana znaczka, każdy autograf świadczą o wielkim braterstwie młodzieży całego świata, młodzieży połączonej jedną ideą — **pokoju i socjalizmu.**

Aleksander Nasielski

Na Festiwalu w Budapeszcie

SPOTKANIE DELEGACJI ZSRR I CHIN

Z inicjatywy radzieckiej delegacji młodzieżowej odbyło się spotkanie delegacji młodzieży Wyzwolonych Chin i Zw. Radzieckiego. Sekretarz KC Komsomołu — Koczemasow powitał bojowników Chin, którzy pod przewodnictwem Mao-Tse-Tunga prowadzą bohaterską walkę o wyzwolenie ojczyzny.

W odpowiedzi generał Hsiao-Hua dał wyraz przekonaniu, że młodzież obu krajów będzie żyć ze sobą w wiecznej przyjaźni.

MŁODZIEŻ CAŁEGO ŚWIATA BUDUJE STADION

Dla zamanifestowania wspólnej walki o szczęśliwszą przyszłość, przywódcy większości delegacji, przybyłych na Festiwal zwrócili się do Ludowego Związku Młodzieży Węgierskiej z prośbą o umożliwienie im wzięcia udziału w pracach związanych z budową stadionu ludowego w Budapeszcie. Członkowie delegacji polskiej, albańskiej, rumuńskiej, czechosłowackiej, niemieckiej, austriackiej, francuskiej, i indonezyjskiej przystąpili już do pracy. Postanowili oni, że w czasie Festiwalu 600 chłopców i dziewcząt pracować będzie codzień przy budowie stadionu, dając wyraz w ten sposób międzynarodowej solidarności młodzieży świata.

NA CZEŚĆ BOHATERSKICH VIETNAMCZYKÓW.

W czwartą rocznicę rewolucji ludowej w Vietnamie odbyła się z inicjatywy delegacji vietnamskiej uroczystość w której wzięły udział liczne delegacje młodzieży zagranicznej. Przedstawiciele młodzieży vietnamskiej przesłali bojowe pozdrowienia wszystkim ludom, walczącym o narodową niezależność przeciw imperialistycznym ciemiężcom.

Lud vietnamski — podkreślili przedstawiciele młodzieży vietnamskiej — wie dobrze, że w tej walce nie jest osamotniony, że razem walczą setki milionów postępowych ludzi i że narodom walczącym o pokój przewodzi potężny Związek Radziecki.

Następnie przemawiał młody robotnik francuski, który oświadczył m. in.:

„Nie dopuścimy, by imperialistyczny rząd, który zaprzedaje lud francuski, posyłał naszych braci i siostry do Vietnamu dla zdławienia walki wyzwoleńczej. Zwyciężycie, gdyż razem z wami jest wielki Zw. Radziecki, lud chiński, narody krajów demokracji ludowej, budujące socjalizm i wszyscy uczciwi demokraci świata".

W OBRONIE ALBANII PRZED BANDAMI MONARCHO-FASZYSTOWSKIMI...

Centralny komitet organizacji młodzieżowych Albanii przesłał do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej telegram w którym zaznacza, że greckie wojska faszystowskie często naruszają terytorium Albanii, ostrzeliwując spokojnych obywateli z dział i samolotów. Centralny Komitet Młodzieży Albańskiej prosi, by SFMD skierowała protest do rządu ateńskiego przeciwko prowokacjom wojsk faszystowskich.



W czasie wizyty generałów amerykańskich w Wiedniu młodzież zorganizowała manifestację na rzecz pokoju. Na zdjęciu: uczestniczka manifestacji trzyma tablicę z napisem: „Młodzież chce pokoju!"

...I PRZED PROWOKACJAMI KLIKI TITO

21 bm przedstawiciel młodzieży albańskiej wygłosił referat o rozwoju Republiki Albańskiej.

Przewodniczący związku młodzieży albański Samil Hudzsow podkreślił że Albania poniosła ciężkie straty w ostatniej wojnie, lecz z chwilą jej zakończenia na wezwanie Albańskiej Partii Komunistycznej, lud albański z entuzjazmem przystąpił do pracy nad odbudową i rozbudową kraju.

— Moglibyśmy osiągnąć jeszcze większe rezultaty w naszym budownictwie — podkreślił mówca, gdyby nie stała na przeszkodzie awanturnicza polityka kliki Tito. Jednakże haniebne plany Tito poniosły fiasko, ponieważ zostały w porę zdemaskowane przez Zw. Radziecki i Stalina.

Nawiązując do ostatniej serii prowokacji ze strony Jugosławii i faszystów greckich na granicy albańskiej, przewodniczący młodzieży albańskiej stwierdził, że lud albański podnosi swój głos protestu przeciwko ekspansji imperialistów i ich agentów. Nie obawia się on jednak ani faszystów greckich, ani kliki Tito, ponieważ postępowa ludzkość ze Zw. Radzieckim na czele broni pokoju i interesów małych narodów.

MANIFESTACJA MŁODZIEŻY KOLONIALNEJ

W dniu 26 bm. stolica Węgier była widownią potężnej manifestacji młodzieży narodów walczących o wolność i niepodległość narodową.

U stóp góry Gellerta pod pomnikiem Bohaterów Radzieckich, którzy padli w walkach o wyzwolenie Budapesztu, do wielotysięcznych tłumów przemówił kierownik Biura Kolonialnego SFMD, Runjit Guba, który nakreślił historię wielkiej walki uciskanych ludów kolonialnych o swą wolność.

—o—

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
sobota, dnia 27 sierpnia 1949 r.
Dziś: Kazimierza

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

Adres Redakcji: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16. telef 2-50. godziny przyjęć 10—12

Nowe nazwy ulic zatwierdzone

Jak nas informuje sekretariat Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — w tych dniach pismem Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdzona została uchwała MRN-u sprzed szeregu tygodni o przemianowaniu nazw ulic na terenie naszego miasta.

W najbliższym czasie przygotowane zostaną tablice orientacyjne z nowymi nazwami, na które, jak to już donosiliśmy, w budżecie Zarządu Miejskiego przewidziano sumę pół miliona złotych.

Uaktywnienie grup związkowych – to walka o produkcję, to troska o właściwe warunki pracy

Do organizowania grup związkowych na terenie zakładów pracy przemysłu włókienniczego Tomaszowa — Związek Zawodowy Włókniarzy przystąpił na skutek rozmaitych trudności, natury organizacyjnej z pewnym opóźnieniem. Trudności te zostały już w swej większości przełamane i pokonane. Jak więc wygląda sprawa grup związkowych i jak pracują one w chwili obecnej?

Najpierw powiedzmy sobie, że zagadnienie zorganizowania grup, będących najniższą komórką organizacyjną Związków nie na wszystkich zakładach pracy znalazło swe właściwe rozwiązanie, nie wszędzie zostało doprowadzone do końca. Tomaszów ma sześć zakładów branży włókienniczej: potężny kombinat Fabryki Sztucznego Jedwabiu, trzy zakłady przemysłu wełnianego, Fabrykę Filców i Fabrykę Dywanów. Ponad 10 tysięcy pracowników tych zakładów — to wszystko członkowie Związku Zawodowego Włókniarzy.

Grupy związkowe, na czele których stoją mężowie zaufania, powołano do dziś w Fabryce Dywanów, w Fabryce Filców. PZPW Nr 27 i 29. W PZPW nr 28 grupy powołane zostały dopiero na farbiarni i cerowalni. Pozostałe oddziały jeszcze nie zostały powołane do życia. W Fabryce Sztucznego Jedwabiu również zorganizowano w szeregu oddziałach wzmiankowane grupy, ale i tu akcji nie przeprowadzono jeszcze do końca.

Nie jest całkowitą winą Zarządu Oddziału Włókniarzy, że na wymienionych dwu zakładach są opóźnienia i zaniedbania. Tak członkowie Zarządu jak i funkcjonariusze są tylko ludźmi i nadmiernych prac sami nigdy nie przeprowadzą. Toteż w poważnej mierze muszą w tym miejscu przyjąć na siebie winę Rady Zakładowe obu zakładów, aktywiści związkowi i organizacje partyjne.

Oczywistym jest, aby grupy spełniały swe zadania, żeby wykazywały się właściwą pracą, koniecznym jest, by na ich czele stanęli właściwi ludzie, stanęli świadomi, aktywni związkowcy — którym nie będą obce zadania przed nimi postawione. Zagadnienie to łączy się w sposób naturalny i ścisły z akcją szkolenia mężów zaufania. Sprawa ta również na różnych zakładach ma różny charakter i różny przebieg.

Nie sposób by było akcję szkolenia przeprowadzić równolegle na wszystkich zakładach i objąć nim za jednym zamachem wszystkich mężów zaufania, chociażby dlatego, że trzebaby było czekać na jego rozpoczęcie do zakończenia akcji organizowania grup i wyborów ich przedstawicieli.

Toteż poszczególne zakłady rozwiązały to zagadnienie, oczywista przy współudziale Zarządu Oddziału, we własnym zakresie. Do dziś zakończono szkolenie w PZJG nr 3 i w PFFT nr 2. Na innych zakładach — czynione są przygotowania do rozpoczęcia akcji szkoleniowej.

Mimo tych oczywistych jeszcze niedomogów — władze związkowe przystępują w chwili obecnej do szeroko zakrojonej akcji pełnego i właściwego uaktywnienia grup związkowych. Kończąc równolegle ich organizowanie tam, gdzie nie zostało ono doprowadzone do końca, władze oddziału przy czynnym współudziale Rad Zakładowych w pierwszych dniach września zaczynają uczyć istniejące grupy właściwego stylu pracy.

Już w chwili obecnej rozpracowane zostały kalendarzyki i w pierwszej połowie miesiąca wszystkie grupy odbędą swe zebrania. Zebrania obsłużone zostaną w miarę możności przez przedstawicie Oddziału, a w pozostałych wypadkach — przez terenowych aktywistów związkowych członków Rad Zakładowych. Na tych właśnie zebraniach będą mówić robotnicy o swej pracy, o jej warunkach, będą uczyć się nowego, socjalistycznego stosunku do pracy, będą rozpatrywali zagadnienia produkcyjne, a obok tego również i swe warunki socjalne. Poprzez te zebrania będzie można jak najbardziej zbliżyć się tak do zagadnień produkcyjnych, jak i do trosk samego robotnika. Doświadczenia, zagadnienia i sprawy poruszane na zebraniach grup będą wspaniałym materiałem dla władz związkowych, dla kierownictw zakładów dla organizacji partyjnych.

Równocześnie, trzeba będzie do właściwej pracy i współpracy wciągnąć kierowników grup, mężów zaufania załogi. Jest niedopuszczalnym, by mężowie zaufania żyli tak jak dotychczas poza ramami Rad Zakładowych. Przynajmniej raz w miesiącu muszą się odbywać i na ten moment władze związkowe kłaść będą szczególny nacisk, poszerzone posiedzenia Rad Zakładowych z udziałem mężów zaufania. Mimo najlepszych często chęci radca nie zawsze wszędzie dotrze, nie wszystko spostrzeże i nie wszystko wie o swoim zakładzie pracy. I o sukcesach i o troskach. A właśnie mąż zaufania stale i nierozerwalnie związany z swą grupą, żyjący nią i z nią — może o jej radościach i o troskach mówić.

Tak samo należy wreszcie nie zapominać o mężach zaufania przy wszelkiego rodzaju naradach technicznych i wytwórczych, z tych samych powodów, o których wspomnieliśmy wyżej. Przecież nie kto inny jak on wie co tam szwankuje na jego odcinku: czy maszyna, czy surowiec, czy wreszcie człowiek — robotnik, majster czy kierownik. I właśnie on — tak jak winien bronić interesów robotników swej grupy, tak samo winien być współodpowiedzialnym za pracę za produkcję tej samej grupy.

Powtarzamy: zagadnienie grupy związkowych na terenie Tomaszowa, a piszemy o włóknie jedynie, nie zostało jeszcze zupełnie do końca przepracowane. Ale równocześnie stwierdzamy, iż w chwili obecnej włókniarze sprawą tą zaczęli żyć i znajduje się ona na jak najlepszej drodze. A zagadnienie jest wyjątkowej wagi. Bo właściwe postawienie pracy grup związkowych — to z jednej strony jeszcze jeden z instrumentów walki o lepszą, większą, oszczędniejszą produkcję, a z drugiej strony instrument likwidowania ewentualnych niedomogów w warunkach i pracy i bytu klasy robotniczej. Grupy związkowe — to jeden z oddziałów tej wielkiej szkoły socjalizmu, jak winny być i jakimi będą Związki Zawodowe. (jot)

Wędrówka po województwie

ŁOWICZ

Na terenie powiatu łowickiego znajdują się trzy muzea o charakterze regionalnym. Mieszczą się one w Walewicach, Arkadii i Nieborowie. W nowym roku szkolnym projektuje się szereg wycieczek uczniowskich do tych miejscowości. Poza tym wiele zakładów pracy z większych ośrodków miejskich, jak naprzykład Łódź, urządza w dni wolne od pracy wycieczki, podczas których robotnicy zapoznają się ze sztuką ludową i zabytkami znajdującymi się na terenie powiatu łowickiego.

WIELUŃ

Zarząd Miejski m. Wielunia przeznaczył w roku bieżącym na urządzenie zieleńców na osiedlu oraz przy ulicach Roosevelta i Stalina 250 tysięcy złotych. Ponadto na opiekę nad zabytkami znajdującymi się na obszarze Wielunia i powiatu wieluńskiego przewidziane jest w roku bieżącym 600 tysięcy złotych.

ZDUŃSKA WOLA

PZPB w Zduńskiej Woli projektują otwarcie przedszkola dla dzieci pracowników zatrudnionych w tutejszych zakładach. Przedszkole to mieścić się będzie przy ul. Daszyńskiego 64 i przewidziane jest na 200 dzieci. Lokal wymaga w tej chwili remontu wnętrza. W wypadku pozytywnej decyzji Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego przedszkole będzie gotowe najprawdopodobniej już w miesiącu październiku.

Śladem naszych artykułów

Zarząd Nieruchomości był w porządku

W związku z naszym artykułem z nr 224 zatytułowanym „Nie wie lewica, co robi prawica" Zarząd Miejski przesłał nam sprostowanie następującej treści:

„Zarząd Miejski wyjaśnia, że zaświadczenie, wydane ob. Kajetanowicz Helenie przez zarządcę nieruchomości ob. Jana Wójcika jest zgodne z obowiązującymi przepisami i nie jest prawdą, jakoby miało być fałszywe.

Obywatelka Kajetanowicz w dniu otrzymania zaświadczenia była główną lokatorką lokalu w nieruchomości przy ul. Kramarskiej nr 7 i jest nią do chwili obecnej, gdyż wymieniona nie wyprowadziła się, lecz zgłosiła w dniu 23 lipca swój wyjazd na pobyt czasowy. Mieszkaniec miasta, zgłaszający swój wyjazd na pobyt czasowy ma prawo korzystania z wszelkich świadczeń w miejscu swego stałego zamieszkania i nie ma żadnych podstaw prawnych do powzięcia decyzji o odebraniu mieszkania.

W tym stanie rzeczy zarządca nieruchomości zupełnie słusznie i zgodnie z prawem stwierdził, że ob. Kajetanowicz zamieszkuje w tym domu i jest główną lokatorką.

Prezydent miasta
Antoni Mazurek

Zamieszczając wyjaśnienie i lojalnie stwierdzając, iż zostaliśmy nim przekonani o słuszności stanowiska Zarządu Nieruchomości, radzimy w przyszłości jedynie na zaświadczeniach czynić dopisek, w jakim celu i po co zaświadczenie zostało wydane, a Zarządowi Miejskiemu będziemy wdzięczni za każdorazowe wyjaśnianie wszelkich spraw, jakie na łamach „Głosu" poruszamy, a które wchodzą w zakres kompetencji Zarządu.

Wybrano już delegatów na zjazd połączeniowy organizacji kombatanckich

Za kilka dni rozpoczyna się w Warszawie Zjazd delegatów związków kombatanckich, na którym nastąpi połączenie wszystkich tych związków w jedną potężną organizację bojowników o Niepodległość, Wolność i Demokrację.

Z terenu Tomaszowa na Zjazd wyjeżdżają delegaci Związku bojowników z faszyzmem i hitleryzmem o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Byłych Więźniów Politycznych Więzień Hitlerowskich i Obozów Koncentracyjnych.

Związek Bojowników reprezentować będą tow. tow.: Kiełbasiński i Zieliński, a Związek byłych Więźniów — tow. Ogórek.

Zabezpieczamy historyczne budowle
80 miln. zł na odbudowę Kolegiaty w Tumie pow. łęczycki

Województwo łódzkie, należące do najbardziej uprzemysłowionych dzielnic naszego państwa — poszczycić się może najbardziej nowoczesnymi gmachami użyteczności publicznej i rozbudowanymi kompleksami budynków fabrycznych. Prócz tego na terenie woj. łódzkiego istnieje wiele gmachów zabytkowych, pamiątek historycznych. A jest ich dość dużo na naszym terenie. Starożytny Sieradz pamiętający Kazimierza Wielkiego posiada zabytkowy kościół. Do bardzo starych miast województwa należy również Łęczyca, Łask i Łowicz ze swoją słynną katedrą i siedzibą biskupów łowickich.

Przy doprowadzaniu do porządku naszych budynków mieszkalnych i zakładów pracy, przy budowie nowych szkół, szpitali i Domów Kultury — przewidziano również fundusze na konserwację zabytków historycznych.

Na pierwszym miejscu przy odbudowie budowli zabytkowych, postawiono Kolegiatę w Tumie łęczyckim. Odbudowa tej starożytnej świątyni jest już w toku i wykonana zostanie kosztem 80 milionów złotych. Obecnie dokonywane jest zabezpieczenie Kolegiaty przed działaniem atmosferycznym. W celu niedopuszczenia do przerwy w robotach wpłynęła bieżąca kwota dotacji państwowej w wysokości 9 milionów złotych.

Jak bardzo ważnym jest zabezpieczenie Kolegiaty i uratowanie jej jako pamiątki historycznej świadczy fakt, że roboty nad jej odbudową są pod bezpośrednim nadzorem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Prace przy Kolegiacie powierzone zostały Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu, oddział X (Zjednoczenie Warszawskie). Przedsiębiorstwo to nastawione jest na prace nie tylko budowlane ale i konserwatorskie. Toteż po ukończeniu odbudowy, starożytna świątynia łęczycka powróci do dawnej świetności.

Drugim pięknym zabytkiem, który również kosztem funduszów państwowych jest zabezpieczany i odbudowywany, jest klasztor pocysterski w Sulejowie. I ten zabytek budownictwa kościelnego, zamykający wiele tradycji okolicznych i ściągający tu w dawnych czasach pielgrzymów, ocalony zostanie przed ruiną.

Prace nad zabezpieczeniem i konserwacją naszych starodawnych kościołów obserwowane są z uwagą przez ludność z pobliskich gmin. W okresie, kiedy Watykan kieruje pod adresem Polaków groźbę wyklęcia, ci sami Polacy dbają o utrzymanie w porządku nie tylko swoich domów i warsztatów pracy, ale i zabiegają o odbudowę kościołów. (Sak)

Terminarz zebrań sekcji Związkowca — Lechii

Sekcja motocyklowa połączonych klubów KS Związkowiec i KS Lechia komunikuje, iż zebranie członków sekcji odbędzie się w dniu 30 sierpnia o godz. 19 w lokalu klubu przy ul. Armii Ludowej 15.

Ze względu na pilność spraw— przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

* • *

Celem uregulowania i usprawnienia prac poszczególnych sekcji połączonych klubów — kierownictwa ich zwołują zebranie członków w następujących terminach:

sekcja bokserska — 3 września, godz. 19,

sekcja gier sportowych (koszykówka i siatkówka) — 1 września, godz. 17,

sekcja ping-pongowa — 31 sierpnia, godz. 19,

sekcja lekkoatletyczna — 5 września, godz. 19.

TPD przyjmuje zapisy do świetlicy

Miejscowy Oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci uruchamia z nowym rokiem szkolnym poszerzoną świetlicę, do której na rok 1949-50 przyjmowane są od szeregu dni zapisy dzieci w wieku szkolnym.

Świetlica TPD-owska ma już na terenie naszego miasta swą ustaloną opinię i tak, jak inne placówki tego Towarzystwa cieszy się wielką popularnością nie tylko między dzieciarnią, ale i starszymi przedstawicielami świata pracy.

Zapisy — jeszcze przez kilka dni przyjmuje sekretariat Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ul. Antoniego 28.

Zebranie koła prelegentów

Dnia 30 sierpnia br. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się posiedzenie Koła Prelegentów przy MK PZPR.

Towarzysze - prelegenci proszeni są o punktualne przybycie.

Członkinie Ligi Kobiet znów przy pracy

Onegdaj, w godzinach przedwieczornych członkinie Ligi Kobiet wzięły udział w doprowadzaniu do właściwego stanu grobów poległych we wrześniu 1939 roku żołnierzy i ludności cywilnej.

Do prac stanęło Koło Ligi przy Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" oraz aktywistki Koła Terenowego.

Kilkugodzinna praca doprowadziła do poprawienia dotychczasowego stanu mogił, które, co trzeba z przykrością stwierdzić, były w poważnym stopniu zaniedbane.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że wszystkie te roboty porządkowe prowadzone są w ramach zobowiązań, jakie Miejski Oddział Ligi Kobiet przyjął, a zgodnie z którymi członkinie Ligi w ramach III etapu współzawodnictwa z innymi Ośrodkami Ligo postanowiły poświęcić 40 tysięcy roboczogodzin na prace porządkowe i na doprowadzenie do bardziej estetycznego wyglądu naszego, niezbyt czystego miasta.

Krytyka działalności politycznej papieża nie jest walką z religią —
oświadcza radny PSL na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Łowiczu

W dniu 21-go bm. w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Zw. Zawodowych w Łowiczu odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej poświęcone omówieniu dekretu Rządu z dnia 5-go sierpnia br. o wolności sumienia i wyznania. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. J. Gołębiowski, po czym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Prof. Mróz z PSL mówiąc o klątwach rzucanych przez papieży na przestrzeni dziejów — wspomniał o klątwie rzuconej na Bolesława Chrobrego i zdjętej po rozdaniu wielkich majątków ziemskich klerowi, wspomniał, że tenże Bolesław Chrobry był koronowany w Gnieźnie wbrew woli papieża.

„**Krytyka działalności politycznej papieża i krytyka postępowania poszczególnych księży — mówi prof. Mróz — nie jest walką z religią**; a walką o czystość religii".

W imieniu PSL wystąpił również ob. Rzeźnik, który oświadczył, że organizacja, którą reprezentuje, z uznaniem przyjęła dekret Rządu o ochronie religii i sumienia.

W imieniu Stronnictwa Pracy wystąpił ob. Polit stwierdzając, że w jego pojęciu — wierzącego katolika — encyklika papieska jest sprzeczna z zasadami chrześcijańskimi.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, ob. J. Gołębiowski zaproponował rezolucję, która została jednogłośnie przyjęta. W rezolucji tej zebrani dali wyraz swemu oburzeniu na metody postępowania Watykanu i wyrazili aprobatę dla posunięcia Rządu, który przez dekret z dnia 5.8. br. dał dowód, że nie zamierza ograniczać swobód praktyk religijnych.

Wieści z kraju

EGZOTYCZNY GOŚĆ W PORCIE GDAŃSKIM

Do portu gdańskiego wszedł parowiec s. s. „Bonito" pod banderą Hondurasu. Statek załadowuje 3.300 ton cementu do portu Rio Grande de Sul.

PRODUKUJEMY WYROBY OGNIOTRWAŁE Z GRAFITU

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych w Świdnicy rozpoczęły ostatnio produkcję tygli, zatyczek i wylewów grafitowych, osiągając wysoką jakość produkcji. O jakości produkcji świadczy niezwykle niska, wynosząca zaledwie 0,9 proc. ilość braków.

NOWĄ TKANINĘ BAWEŁNIANĄ ROZPOCZĘTO PRODUKOWAĆ W BOGATYNI

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Bogatyni rozpoczęły produkcję specjalnej tkaniny bawełnianej, przeznaczonej do wyrobu nieprzemakalnych płaszczy, kapturów i ubrań ochronnych.

DZIĘKI WSPÓŁZAWODNICTWU PRACY WYKONANO PRZEDTERMINOWO ROCZNY PLAN PRODUKCJI

Załoga Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Toruniu wykonała dnia 13 bm. wartościowy i ilościowy plan produkcji na 1949 r. Sukces ten zawdzięcza ona współzawodnictwu pracy.

TEATR

OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś, dnia 27-go sierpnia br., o godzinie 19-tej opera „Carmen" G. Bizet'a (przedstawienie wolne).

W partii tytułowej Krystyna Szczepańska,, oraz Maria Kunińska, Nina Dubinówna, Olga Szamborowska, Lesław Finze, Czesław Kozak, Stefan Dobiasz, Adam Łukasik, Włodzimierz Lwowicz, Piotr Wołoszyn. Kapelmistrz — Jerzy Sillich.

Jutro, dnia 28-go sierpnia br., o godzinie 14-tej opera „Halka" St. Moniuszki (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne).

O godz. 19-tej opera „Traviata" G. Verdi'ego (przedstawienie otwarte).

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR LETNI „OSA"
Piotrkowska 94, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Pepita Jimenez" godz. 16, 18. 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 18

BAŁTYK — „Śpiewak nieznany" godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

BAJKA — „Trzeci szturm" godz. 18, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37-49 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19; 20 21

HEL (dla młodz.) — „Siedmiu śmiałych" — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Kariera" godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Dni zdrady" godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOSNIE — „Aktorka" godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK — „Lekkomyślna siostra" godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozw. dla młodzieży od lat 16

ROMA — „Niecierpliwość serca" godz. 18, 20.30 — film dozw. dla młodzieży od lat 18

REKORD — „Krążownik Wareg" dla młodzieży godz. 16 „Tajemnica wywiadu" godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 18

STYLOWY — „Powrót do domu" dla młodzieży godz. 16 godz. 18, 20 seanse normalne

ŚWIT — „Antoni i Antonina" godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TATRY — „Dzieci z jednego podwórka" — film dozwolony dla młodzieży od lat 7

TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISŁA — „Dni zdrady" godz. 16,30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ — „Klęska szpiega" godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

ZACHĘTA — „Trójka trefl" godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży od lat 14

Dzieciom do lat 6 wstęp do kin wzbroniony.

Muzea miejskie

Ośrodek Propagandy Sztuki, Park Sienkiewicza (tel. 110-59).

Wystawa Grafiki Meksykańskiej otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 18.

Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza.

Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego Nr 36

RADIO

SOBOTA 27 SIERPNIA 1949

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (Ł) Chwila muzyki. 13.35 „Uśmiechy wczasów". 14.35 (Ł) Komunikaty. 14.40 „Uniwersyteckie studia polonistyczne przed reformą" — felieton. 14.55 (Ł) Pogadanka pt. „Województwo łódzkie na pierwszym miejscu w spłacie podatku gruntowego". 15.05 (Ł) Interludium z płyt. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla dzieci — „Klub jedenastu" wg E. Bassa. 16.00 „Wczasy ruchome — obozy wędrowne" — pogadanka dla młodzieży. 16.15 Muzyka. 16.20 (Ł) Koncert muzyki z płyt. 16.50 (Ł) Reportaż dźwiękowy pt. „Harcerze radiofonizują Inowłódź". 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 „Przy sobocie po robocie". 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski". 18.40 Utwory skrzypcowe w wyk. T. Wrońskiego. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Na muzycznej fali". 20.00 „Eugeniusz Oniegin" — poemat Al. Puszkina (8). 20.20 Koncert rozrywkowy. — „Na nutę ludową". Transmisja z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Rezerwa dziennika. 21.40 Audycja rozrywkowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Recenzja z książki J. Boka „Na Uralu" (Pamiętnik robotnika polskiego w ZSRR 1940—1945). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski. 23.30 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1.115 metrów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

A nie zróbcie nam wstydu!
Widzew i PTC—Gwardia szykują się do drogi...

W nadchodzącą niedzielę ŁKS-Włókniarz gra u siebie z AKS-em. Obie drużyny okręgu łódzkiego drugiej ligi rozegrają natomiast swe mecze na wyjazdach.

Widzew po udanym spotkaniu z Ogniskiem z Siedlec posiada szanse na pokonanie zespołu kolejarza Ostrowia, rewanżując się za poniesioną klęskę w pierwszej rundzie (0:3).

PTC posiada trudniejsze zadanie, bowiem za przeciwnika posiada drużynę Radomiaka. Uzyskanie wyniku remisowego będzie dla pabianiczan sukcesem. Poprzednio Radomiak wygrał 4:0.

Identyczny wynik uzyskało również Ognisko z Pomorzaninem (0:4). Sądzimy, że i obecnie wygra drużyna z Torunia.

*

Garbarnia tylko w stosunku 3:0 wygrała z Bzurą, możliwe, że obecnie zwycięży krakowski zespół z większą różnicą goli.

*

Lublinianka udaje się do Szczecina, gdzie rozegra mecz rewanżowy z tamtejszą Gwardią (5:3). Dwa dalsze punkty powinny stać się łupem zespołu z Lublina.

*

W grupie południowej odbędą się w niedzielę następujące mecze:

Baildon — Polonia (Przemyśl)
Chełmek — Górnik (Radlin)
Polonia (Świdnice) — Tarnovia
Skra (Częstochowa) — Naprzód
Gwardia (Kielce) — Pafawag



Na kilka godzin przed spakowaniem walizek...

Kierownik drużyny Widzewa jest dobrej myśli...

O ile jeszcze w środę każdy z „widzewiaków" myślał tylko o swej pracy zawodowej i w związku z nowym systemem premiowania o wyrobieniu jak najwięcej „primy", o tyle już od czwartku wielu z nich miało chwilami uwagę bardziej rozproszoną. No, bo jakżeż mogło by być inaczej, skoro w niedzielę czeka ich wyjazd.

— W jakim nastroju drużyna wybiera się do Siedlec? — pytamy jej kierownika, ob. Głogowskiego.

— Samopoczucie mamy jak najlepsze — mówi ob. Głogowski. — Liczymy wszyscy na dwa punkty. Znajdujemy się w tej chwili w dużo lepszej formie, niż w rundzie ubiegłej. Wpłynął na to przede wszystkim obóz w Kudowie no i to, że mamy znów Marciniaka. Cała drużyna pracuje teraz nad sobą i to pracuje uczciwie.

Skład, w jakim jadą widzewiacy do Siedlec na mecz z Ogniskiem, nie różni się od tego, w jakim grał ostatnio. A więc jadą: Musiał, Kopaniewski, Reszke, Słaby, Konarski, Paciorek, Marciniak, Pawlikowski, Jankowski, Fornalczyk i Wiernik.

PTC Gwardii widzewiacy nie wróżą sukcesów.

— Gdy przywiozą jeden punkt z Radomia powinni być zadowoleni — mówią...

Bokserzy biją w gong!
Dzisiaj o godz. 17 otwarcie sezonu bokserskiego

Już dawno nie słyszeliśmy gongu bokserskiego w Łodzi. Umilkł kilka miesięcy temu. Dopiero dzisiaj usłyszymy go znowu na stadionie przy Al. Unii o godzinie 17-ej.

Dzisiejsze otwarcie sezonu zapowiada się bardzo ciekawie i, co najważniejsze, bez... żadnej „lipy". Na ringu ujrzymy wszystkich najlepszych naszych pięściarzy i będziemy świadkami wielu ciekawych spotkań z których na pierwszy plan wysuwają się takie, jak: Kargier — Stasiak, Szaliński — Czarnecki, Debisz — Maciejczyk, Wieczorek — Tomicki lub Taborek oraz Jaskóła — Niewadził.

Już te same spotkania, nie licząc innych, których będzie około 10, u prawdziwych miłośników boksu wywołują dreszczyk emocji. Inne spotkania nie będą tej emocji pozbawione również i dadzą nam wiele materiału porównawczego, który jest niezbędny do tego, abyśmy mogli snuć jakieś horoskopy na przyszłość.

A snuć niewątpliwie będziemy chcieli, bo zbliżający się sezon będzie tego wymagał.

Kącik ŁOZPN

Obsada sędziowska spotkań niedzielnych

Tomaszów, godz. 16: Związkowiec II — Widzew I B, obsadza Tomaszów.

Pabianice, godz. 16: PTC I B — „Emjeden" II (Mika).

Liniowi na mecz AKS—ŁKS Włókniarz: Błaszczyński i Sikorski Marian.

SPOTKANIA TOWARZYSKIE

Godz. 15: przedmecz AKS — ŁKS Włókniarz (Szymański).

Godz. 11, w Zgierzu: DKS — Włókniarz (Zawadzki).

Godz. 11, w Pabianicach: Włókniarz — Spójnia (Marcinkowski).

Z okazji nowego roku szkolnego

Lekkoatleci łódzcy nie zapominają o młodzieży szkolnej

Tegoroczne rozpoczęcie roku szkolnego, będzie obchodzone w kraju bardzo uroczyście dla podkreślenia łączności całego społeczeństwa z młodzieżą przystępującą do prac w szkole.

W celu wzbogacenia uroczystości otwarcia roku szkolnego, dla popularyzacji wychowania fizycznego wśród młodzieży szkolnej, i zacieśnienia jej więzi z ruchem sportowym oraz dla podkreślenia wielkiego znaczenia wychowania fizycznego i sportu w wychowaniu młodzieży — na terenie całej Polski zostaną zorganizowane imprezy sportowe pod hasłem: „Sportowcy Młodzieży Szkolnej". Zawody takie odbędą się u nas dnia 1 września o godz. 16 na boisku ŁKS Włókniarz, a organizują je nasi lekkoatleci, z których ujrzymy na starcie:

W biegu na 60 m kobiet: Głażewską, Raszewską, Jezierską, Materę; Ślązak; Hofmokl.

W sztafecie 4x100 kobiet: Spójnię, Widzew, Związkowiec-Zryw, ŁKS Włókniarz.

W skoku w dal kobiet: Materę, Głażewską, Sadurę, Muras, Ślązak i Hofmokl.

100 m mężczyzn: Antoniewicza, Dylikowskiego, Lipowskiego, Kozłowskiego, Białka, Sikorskiego, Lityńskiego; Kowalskiego Jana.

800 m mężczyzn: Derwinisa, Stępienia, Pasikowskiego, Ochterskiego, Musiałka, Gajewskiego, Kundzika, Wójcika i Dębowskiego.

Sztafeta szwedzka: ŁKS Włókniarz, Spójnia, Chemia, Widzew, Związkowiec Zryw.

W skoku wzwyż męż.: Kowalskiego, Skibiora, Gizelewskiego, Sikorskiego; Antonowicza; Mokwińskiego, Sysaka, Engelbrechta.

Impreza godna poparcia
Bankowcy na odbudowę stolicy

W związku ze zbliżającym się miesiącem odbudowy Stolicy dzisiaj dnia 27 bm. o godz. 17 na boisku Klubu Sportowego „Spójnia" w parku Helenów odbędzie się impreza sportowa zorganizowana staraniem pracowników Państwowego Banku Rolnego Oddział w Łodzi.

Na program imprezy złoży się trójmecz siatkówki, rozegrany pomiędzy zespołem inicjatorów imprezy, a zespołami pracowników Narodowego Banku Polskiego Oddział w Łodzi i łódzkiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Impreza ta zorganizowana została głównie dla bankowców. aby ich zachęcić do czynnego udziału w sporcie i różnić się będzie od innych tego rodzaju imprez tym, że nie będą stosowane normalne bilety, lecz listy dobrowolnych ofiar, a przy wejściu puszka.

Osiągnięta tą drogą gotówka przekazana zostanie w całości na rzecz Komitetu Odbudowy Warszawy.

Po rozegraniu meczu drużyna zwycięska otrzyma nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Dyrekcję Państwowego Banku Rolnego Oddział w Łodzi.

Wszystkich tych, którzy interesują się piłkę ręczną prosimy o poparcie tej imprezy i złożenie ofiary na tak wzniosły cel, jakim jest odbudowa zniszczonej Stolicy.

VIII „Tour de Pologne"



Drużyna włoska przed startem w Warszawie

Uśmiechnij się



NIEZWYKŁY POŁÓW

— Mój mąż złowił dzisiaj rybę niezwykłego gatunku.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-28
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-25
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 83 tel. 111-50 i 114-75

D-05035

W. Ażajew — 241

Daleko od Moskwy

— Prowokujesz mnie dziś stale do zwierzeń — z niezadowoleniem odpowiedział Batmanow. — Na mrozie należy jak najrzadziej otwierać usta, gdyż można zaziębić gardło. Powiadają, że mężczyźni powinni być opanowani w wyrażaniu swoich uczuć.

Ton i słowa Batmanowa wywarły na Rogowie przygnębiające wrażenie.

— Nie opuszczaj głowy. Masz mocną szyję i nie jest ci do twarzy z opuszczoną głową — dodał Wasyli Maksymowicz, kryjąc uśmiech. — Ale żeby raz na zawsze nie było pomiędzy nami niedomówień, gotów jestem zdobyć się na szczerość. Sprawy wyspy nie łącz z moim stosunkiem do ciebie. Do wyspy mam zupełnie inne podejście, niż do piątego punktu, a nawet do cieśniny. My, budowniczowie, rośniemy i razem z tym zmieniamy naszą taktykę, czy nie tak? A teraz o moim stosunku do ciebie. Jeszcze przed naszą rozmową radziłem się u Załkinda i postanowiłem skierować cię na wyspę.

— Nie zawiodę waszego zaufania! — zawołał z radością Rogow.

Batmanow zmarszczył się:

— Znów te wykrzykniki! Powiedz jeszcze: „Przyjmuję na siebie takie a takie zobowiązania". Musisz zrozumieć, że pomiędzy ludźmi niektóre sprawy są jasne, nawet bez słów. Nie rozumiesz mego stosunku do ciebie? A według mnie wszystko jest zrozumiałe. Czy mam ci prawić komplementy za wszystko dobre, któreś zrobił? Wszak nie jesteś panienką. Czy mam wytykać zło palcem? Oczywiście, mogę, jeśli sobie życzysz. Weźmy ostatni fakt. Często słyszę od ciebie: dajcie mi jakieś specjalne zadanie. Widocznie tkwi w tobie siła bohaterska, junacka. Jednakże po co się odosobniać i zamieniać w Waśkę Busłajewa? Nie jest to wzór godny naśladowania. Machowa nazwałeś indywidualistą, a czy wiesz, że określenie to raczej pasuje do ciebie? Widzę, że nawet inżynierowie już ci przeszkadzają! Wydaje mi się, że na kolektyw zapatrujesz się, jak na materiał z którego skręca się sznury.

Rogow poruszył wargami na znak protestu.

— Cieszę się, jeżeli tak nie jest — powiedział Batmanow. — Wspomniałeś o szacunku dla mnie. Czy nie dostrzegłeś, przy całym twoim szacunku, że bez inżynierów i kolektywu — jestem zerem? Przyznaję się do tego i nie martwię się z tego powodu. Przeciwnie czuję zadowolenie, że jestem świadomy tego, gdyż w innym wypadku upodobniłbym się do człowieka, podcinającego gałąź, na której siedzi.

Batmanow zakasłał:

— Muszę przyznać, że zmartwiłeś mnie, Aleksandrze Iwanowiczu, swoimi rozmowami. Spójrz, ile tu jest wspaniałych ludzi a nikt nie buntuje się, nie przechwala swoją siłą i nie żąda nadzwyczajnych zadań — wszyscy po prostu zapomnieli o sobie, wprzęgli się i ciągną z całej siły.

— A ja, czy nie ciągnę razem z wszystkimi? — spytał obrażony Rogow.

— Oczywiście, ciągniesz, ale nie o tym mowa. Potrafisz bardzo wiele i robisz wiele. Mnie zaś interesują sposoby, metody twojej pracy. Amerykanie na przykład potrafią doskonale pracować, ale ich sposoby u nas się nie nadają. Obserwowałem ciebie jeszcze na piątym punkcie.

— Nie możecie w żaden sposób zapomnieć o tej historii z autami! — z goryczą rzekł Rogow.

— Znów nie zgadliście! Źle, że z wszystkiego, co tam się działo, zapamiętałeś tylko tamtą historię. Nie wspomniałbym nawet o niej. Chciałem zrozumieć, w jaki sposób pracę twoją na piątym punkcie uwieńczyło powodzenie. I zrozumiałem: oceniłeś należycie siłę naszych ludzi zwartych w zespole, oparłeś się o komunistów i przyciągnąłeś do budowy Nanajczyków. Cieszyłem się, spostrzegając, że masz zadatki na prawdziwego kierownika... Udało ci się nawet wycisnąć ze mnie komplement! Jednakże masz w sobie przy tym coś niewłaściwego. Historia z autami, potem z rybami, djabli wiedzą, co to było, poza tym czasem zadzierasz nosa wobec ludzi — skąd to się u ciebie bierze? I to jakieś lekceważenie inżynierów, nie bardzo zresztą mądre — skąd to u ciebie? Przecież dziwaku jeden, oni są twórcami nauki radzieckiej! (c. d. n.)